Nr. 226 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 3 Października 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Niemcy na rozdrożu

Rokowania o rekonstrukcję rządu — Nacjonaliści na widowni — Czy obecny parlament może się utrzymać?

Kraków, 2 października.

Dnia 4 maja 1924 r. naród niemiecki poszedł do urny, by wybrać swe nowe przedstawicielstwo parlamentarne. Wynik wyborów był fatalny tak dla przyszłości samych Niemiec, jak dla idei prawdziwego pokoju w Europie. Wybory osłabiły liczebnie partje środka, poczynając od frakcji niemiecko-ludowej (Stresemanna), poprzez centrum i demokratów, aż do socjalistów. W podwójnej liczbie weszli natomiast do Izby nacjonaliści, w poczwórnej liczbie komuniści. Wszystkie stronnictwa środka razem wzięte tworzą zaledwie słabą większość.

Co złożyło się na ten wynik wyborów — pisaliśmy niejednokrotnie.

Nacjonaliści i komuniści wyzyskali położenie gospodarcze kraju, twierdząc, że to zbyt ugodowa polityka w sprawie odszkodowań doprowadziła Niemcy do ruiny. Nacjonaliści uderzali przytem w czułą strunę niemieckiej dumy narodowej i przywodzili przed oczy wyborców miraż zwycięskiej wojny rewanżowej, nie pogardzając też wyzyskiwaniem wpływów, jakie posiada jeszcze w pewnych sferach niemieckich idea monarchizmu.

Komuniści powtarzali dzień po dniu rzeszom robotniczym, że tylko ogólny przewrót, po którym w Europie nie będzie już dawnych zwycięzców i zwyciężonych, a władza przejdzie „w ręce proletarjatu“, usunie trudności gospodarcze, powodujące nędzę, głód i bezrobocie.

Prawie połowa Niemców uwierzyła zwodniczym hasłom, nie próbując nawet zbadać, ile realnej prawdy w sobie zawierają. Kilka miljonów obywateli głosowało za wojną rewanżową i przewrotem komunistycznym, uwierzyło w wyłączną winę zwycięzców, jako sprawców niemieckiej katastrofy polityczno-gospodarczej, a zapomniało zupełnie, że **katastrofę wojenną spowodował właśnie monarchistyczno-wszechniemiecki imperjalizm**, katastrofę zaś gospodarczą **opór przeciw Francji** i niesumienność niemieckich magnatów finansowych.

Mimo wszystko przyznać trzeba, że na wynik wyborów niemieckich pewien wpływ miała sytuacja polityczna w całej Europie.

Lata 1922/23 były okresem, w którym fala nacjonalizmu i reakcji przeciw zbyt szybkiemu tempu reform społecznych podniosła się bardzo wysoko na całym świecie.

We Francji — a to było dla sytuacji w Niemczech najważniejsze — rządy sprawował gabinet Poincarego, opierający się o nieprzejednany w stosunku do Niemiec blok narodowy.

W Anglji pozostawał u steru aż do ostatniej zimy rząd konserwatywny, który znacznie silniej, niźli poprzedni rząd (Lloyd Georgea) akcentował konieczność współdziałania z Francją nawet w tych momentach, w których polityka francuska wobec Niemiec przeciwstawiała się podstawowym tezom angielskim.

We Włoszech doszło w r. 1922 do rewolucji faszystowskiej, w Hiszpanji do dyktatury Primo de Rivery.

Jednem słowem w całej Europie dochodziły do steru żywioły nacjonalistyczne i konserwatywne. Przypominamy sobie, że także w Polsce wybory sejmowe w r. 1922 dały znaczny sukces stronnictwom prawicowym.

Ten stan rzeczy ułatwiał agitację obydwu skrajnościom w Niemczech. Nacjonaliści agitując, mogli powoływać się na ducha czasu, a zarazem wmawiać w Niemców, że nikt inny, jak tylko oni potrafią przeprowadzić z nacjonalistami innych krajów pojedynek o „wyswobodzenie Niemiec“. Komuniści natomiast przedstawiali się masom robotniczym jako jedyna energiczna przeciwwaga prądom nacjonalistycznym, które równocześnie były prądami społecznie konserwatywnemi.

Bezpośrednio po wyborach w Niemczech okazało się jednak, że tymczasem w Europie dojrzewała już **ewolucja w kierunku lewicowo-pacyfistycznym**. Dnia 11 maja odbyły się wybory francuskie, które większość mandatów dały kartelowi lewicy, dążącemu do pewnej ugody z Niemcami, a przedewszystkiem do pacyfikacji stosunków. Miesiące letnie okazały również, że rząd Mac Donalda w Anglji ma dłuższy żywot, niźli początkowo sądzono. — Wybory w państwach neutralnych ilustrowały również ten zwrot ku pacyfistycznej lewicy, który obecnie staje się jeszcze wyraźniejszym wskutek zachwianiu faszyzmu we Włoszech i dyktatury Primo de Rivery w Hiszpanji.

Wszystkie te wybory okazały także, że destrukcyjny, dążący do rewolucji za wszelką cenę **obóz komunistyczny, utracił swoje przelotne wpływy w Europie**.

Można być pewnym, że gdyby wybory niemieckie odbyły się nieco później szanse nacjonalistów i komunistów zmalałyby gwałtownie. Skoro się jednak stało inaczej, wytworzyła się sytuacja, że w całej Europie i — co najważniejsza — we Francji wzięły górę żywioły, domagające się pacyfikacji, a w Niemczech żywioły dążące do wojny i przewrotu.

Wynik wyborów francuskich spowodował atoli, że rządy w Niemczech pozostały w ręku tak bardzo osłabionego bloku stronnictw środka, choć socjaliści formalnie udziału w rządzie nie biorą. Ten blok rozpoczął też pertraktacje z mocarstwami sojuszniczemi i doprowadził do ugody londyńskiej.

W momencie, w którym ugoda londyńska została zawarta, zdawało się, że parlament niemiecki nie wytrzyma próby życia. Do ratyfikacji pewnych postanowień ugodowych (sprawy kolejowej) potrzeba było 2/3 głosów parlamentu niemieckiego, a więc współdziałania nacjonalistów. Nacjonaliści stawiali opór aż do ostatniej chwili. Wkońcu jednak wobec groźby rozwiązania parlamentu i nowych wyborów, odkomenderowali połowę swych posłów do głosowania za ratyfikacją krytycznego ustępu. — Parlament majowy, a wraz z nim mandaty nacjonalistyczne, zostały uratowane.

Ex post okazało się jednakowoż, że nacjonaliści kazali sobie za głosowanie zapłacić także dużą cenę na terenie wewnętrzno-politycznym. Oto uzależnili swoje stanowisko od przyrzeczenia, danego im przez niemiecką partję ludową, iż partja ta dołoży wszelkich sił, aby wprowadzić do rządu nacjonalistów niemieckich, a uniezależnić go od socjalistów. Niemiecka partja ludowa podpisała taki weksel, który w ciągu kilku miesięcy miał zostać zrealizowany.

Istotnie też przed kilku dniami frakcja parlamentarna tego klubu wezwała większością głosów zarząd partyjny, aby rozpoczęto starania, celem wciągnięcia w skład partyi rządzących nacjonalistów. Ponieważ jest wykluczone, aby socjaliści w takim razie rząd popierali, przeto mogłaby być mowa tylko o t. zw. bloku mieszczańskim, obejmującym nacjonalistów, niemiecką partję ludową, centrum i demokratów.

Czem podyktowany był ten krok niemieckiej partji ludowej — nie trudno zrozumieć. To stronnictwo, z pośród wszystkich grup środka najbardziej prawicowe i nacjonalistyczne, obawia się, że przy następnych wyborach może znaleźć się w krytycznem położeniu. Większość wyborców pójdzie bardziej na lewo, a te kadry, które pozostaną dostępne dla szowinistycznego frazesu, mogą znaleźć się, w osłabionym zresztą obozie „prawicowych“ nacjonalistów.

Mimo uchwały niemiecko-ludowych, stworzenie „bloku mieszczańskiego“ nie jest jednak ani łatwe, ani proste. Olbrzymia większość katolickiego centrum niechętna jest współdziałaniu z nacjonalistami, a demokraci nawet o tem nie chcą słyszeć. Obydwie partje zaznaczają bardzo słusznie, że trudno dopuszczać do rządu, który ma wykonać umowę londyńską, stronnictwo, sprzeciwiające się wykonaniu tej umowy, które tylko pod przymusem głosowało za paragrafami, wymagającemi 2/3 głosów, odrzuciło całokształt umowy, ratyfikowanej zwyczajną większością, i które codziennie agituje przeciwko jej postanowieniom. Demokraci zwracają także uwagę, że nacjonaliści nie uznają republikańskiej konstytucji, uchwalonej w Weimarze, że przeto nie mogą być stróżami tych praw republikańskich i ministrami państwa, na konstytucji weimarskiej opartego.

Kanclerz Marks przed 2-ma dniami rozpoczął jednakowoż formalną akcję, celem zadośćuczynienia uchwałom niemiecko-ludowym. Zwrócił się więc do socjalistów i nacjonalistów z propozycją formalnego wstąpienia do rządu. Ponieważ akcja taka jest beznadziejną, gdyż socjaliści z nacjonalistami i nacjonaliści z socjalistami w jednym gabinecie nie zasiędą, — należy się spodziewać, że już w przyszłym tygodniu rozpocznie kanclerz rokowania tylko z nacjonalistami o t. zw. blok mieszczański.

Jeżeli jednak wszystko nie łudzi, koncepcja ta poniesie również natychmiastową klęskę. — Gdyby nawet centrum do niej się przychyliło, demokraci udziału w rządzie nie wezmą i przejdą do opozycji, a **to uczyniłoby położenie nowego rządu w Izbie prawie beznadziejnem**.

Nie można także wątpić, że wstąpienie nacjonalistów niemieckich do gabinetu osłabiłoby w sposób niesłychanie poważny międzynarodową pozycję Niemiec, przeciwko którym zwróciłyby się z całą stanowczością nawet najbardziej ugodowo usposobione rządy sojusznicze, a więc nietylko Francja Herriota, ale i Anglja Mac Donalda.

Gdyby więc nieprawdopodobieństwo stało się faktem, a rząd wszechniemiecko-centrowy doszedł do skutku, można oczekiwać albo 1) jego **klęski parlamentarnej** już w pierwszych tygodniach urzędowania, albo też 2-o) tego rodzaju sytuacji, w której rząd ten wywoła **nowy konflikt dyplomatyczny**. I w jednym i w drugim razie nastąpiłoby **rozwiązanie parlamentu** i zarządzonoby nowe wybory. Ponieważ zaś także sam fakt obecnych rokowań nadwerężył ogromnie zaufanie, między poszczególnemi częściami składowemi obecnej większości, można bez wielkiego ryzyka przepowiedzieć, że socjaliści i demokraci dążyć będą **do rozwiązania obecnego parlamentu** i wtedy, gdyby rokowania obecne zostały rozbite. Prezydent Rzeszy niemieckiej socjalista Ebert, będący zdecydowanym przeciwnikiem obecnej Izby, nie będzie zatykał uszu na te żądania. Dlatego też jest rzecza wysoce prawdopodobną, że **parlament niemiecki przeżywa swe ostatnie miesiące** i że prawdopodobnie na wiosnę Niemcy **jeszcze raz pójdą do urny**. Wtedy też — tak sądzić należy — wyłonia parlament mniej opętany szałem hakatystycznego czy bolszewickiego niszczycielstwa, który ułatwi pracę nad uspokojeniem Europy.

Gabinet Mac Donalda przed upadkiem

Konserwatyści postawią wniosek nieufności dla rządu Mac Donalda

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 października. Wedle wiadomości, nadeszłych z Londynu, zapowiedziana **walka stronnictwa konserwatystów z rządem Labour Party weszła w fazę aktualną**. Na posiedzeniu stronnictwa konserwatystów Baldwin **zgłosił wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi Mac Donalda** a to ze względu **na tolerowanie przez rząd propagandy komunistycznej, jaka się rozwija w Anglji**.

Bezpośrednim powodem stanowiska konserwatystów było uwolnienie wydawcy jednego z pism komunistycznych od odpowiedzialności wskutek **interwencji kilku przyjaciół ze stronnictwa Pracy**, wskutek czego dochodzenia zostały zawieszone.

Argumentacja w tym wypadku **utrudnia liberałom głosowanie za rządem. Jest to pierwsze votum nieufności**, złożone podczas rządów Mac Donalda.

—oo—

Albo wyrzec się umowy ze sowietami, albo ustąpić

Ultimatum liberałów angielskich, postawione rządowi Mac Donalda

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 października. Dziś w nocy nadeszła depesza z Londynu, że stronnictwo liberało wpowzięło rezolucję, stwarzającą rządowi **dwie alternatywy, albo zrzeczenie się traktatu angielsko-sowieckiego, albo ustąpienie**. Na zebrani uliberałów zapadła uchwała **nie ratyfikowania traktatu angielsko-sowieckiego**. Decyzja ta **w łonie rządu wywołała konsternację**. Rozwój wypadków zaskoczył gabinet Mac Donalda niespodziewanie.

Nowy „trick“ sowiecki

Obrońcą kół robotniczych tylko sowiety — Poincare, Lloyd George, Piłsudski i Cankow „najwybitniejsi bandyci światowi“

Z Moskwy donoszą: Komitet wykonawczy „Mopra“ (międzynarodowej organizacji pomocy więźniom politycznym w państwach „burżuazyjnych“) ogłosił ponownie obszerną **odezwę** wystosowaną „do robotników i włościan całego świata“, a mającą za zadanie zdemaskowanie „bezczelnych oraz podłych kłamstw i insynuacyj“, których niewinną ofiarą stał się w ostatnim czasie... rząd sowiecki. Idzie tutaj o „bezwstydną kampanję“, którą prowadzą „najwięksi zbrodniarze burżuazyjni“ przeciwko sowietom, oskarżając je o stosowanie krwawego teroru wobec „kontrrewolucjonistów“. — Na czele tej „podłej kampanji“ mają się znajdować „socjal-zdrajcy z **Poincarem, Lloyd Georgem, Piłsudskim, Cankowem** i innymi międzynarodowymi bandytami na czele“.

„Mopr“ dalej zaznacza z bezprzykładną bezczelnością, że w „piekle burżuazyjnem“ wtrącono do więzień ponad 100 tysięcy „niewinnych bohaterów za prawa ludu“, gdy „w raju sowieckim“ ilość uwięzionych „kontrrewolucjonistów“ zaledwie dochodzi do... 1500 osób(?!). Odezwa omawia dalej w czarnych barwach „okropne położenie“ politycznych w poszczególnych państwach, poświęcając — rzecz jasna — niemało uwagi „martyrologji polskich bohaterów“.

Organizowanie korpusu ochrony pogranicza

Wywiad z dowódcą korpusu gen. Minkiewiczem

Dowódca tworzącego się korpusu obrony pogranicza, gen. bryg. **Minkiewicz** w wywiadzie, udzielonym pismom warszawskim, podał szereg szczegółów organizacji tego korpusu, podlegającego min. spraw wewnętrznych.

Korpus obejmuje granicę w trzech fazach.

W połowie października b. r. w województwie wileńskiem, nowogrodzkiem i wołyńskiem w kwietniu przyszłego roku w województwie poleskiem i tarnopolskiem, a z końcem roku 1925 granicę litewsko-łotewską.

Korpus rozporządzać będzie kompanjami i szwadronami, które podlegać będą dowództwom bataljonów, a te dowództwom brygad, nad któremi będzie dowódca korpusu ze swoim sztabem z siedzibą w Warszawie.

Oficerowie zawodowi zostaną do korpusu odkomenderowani na dłuższy czas, tak samo podoficerowie zawodowi.

Służba w korpusie będzie mieć także **pewne przywileje:** oficer na stanowisku dowódcy brygady ma tam pozycję generalską, dowódca bataljonu równy będzie dowódcy pułku, dowódca szwadronu dowódcy dywizjonu.

Zasadniczo jest postanowione **uposażenie wyższe o 50 proc., niż wewnątrz kraju, nie u-**

JULJUSZ CLARETIE.

ZBRODNIA NA PODDASZU

(Przekład Kazimierza Rychłowskiego)

(Ciąg dalszy).

Czas mu się dłużył niepomiernie. W miarę jak noc nadchodziła, instynktownie prawie przybliżał się coraz bardziej do ulicy de la Harpe. Biła dziesiąta kiedy stanął przed bramą swego domu. Czy tak sobie to dokładnie wyliczył? Nie, — szedł poprostu, jakby popychany jakąś niewidzialną ręką. Wszedł do sieni — ciemno było i cicho zupełnie. Po mału wspinał się po schodach aż na szóste piętro. Tam przystanął, przyłożywszy ucho do drzwi pokoiku Hermana. Cicho tam było zupełnie.

Więc wolnemi krokami wrócił do swego pokoju.

Nagle stanął zdrętwiały. Oto usłyszał wyraźnie ów dobrze znany dźwięk — dźwięk złota, przesypywanego przez palce owego starca. Zatem Herman żyje?! Zrobiło mu się słabo, — nogi się pod nim ugięły.

Ale nie, z pewnością przesłyszał się tylko. Czekał długo, stojąc nieruchomo, — ów dźwięk złowróżbny nie powtórzył się już więcej.

Bernard odetchnął z ulgą. Ale znowu opadły go dziwne skrupuły i wątpliwości. Krew biła mu w skroniach, jak młotem.

Otworzył okno — i stanął przy niem, patrząc na ulicę. Wiatr chłodził mu czoło. Stał bez ruchu, z źrenicą błędną, rozszerzoną, jak u szaleńca.

Z dołu dolatywał stłumiony gwar miasta, — turkot powozów, kroki przechodniów. Stopniowo odgłosy te milkły, miasto układało się do snu, światła po oknach gasły.

— Szkoda, że noc taka jasna, — pomyślał Bernard. Po chwili zaś dorzucił:

— Ale któżby mnie mógł dojrzeć o tej późnej godzinie?

Przeszedł się kilkakrotnie nerwowym krokiem po pokoju — poczem przystając nagle — zadecydował:

— Czas mi iść! Niech się dzieje, co chce!

Oparł się o ramę okna, wyskoczył lekko na dach i stanął na blaszanym dachu, który ze zgrzytem ugiął się pod jego ciężarem.

VIII.

Posuwał się pomału w stronę sąsiedniego okna, czepiąc się rękami każdego nadarzającego się kawałka muru. Nie przychodziło mu nawet na myśl, że stoi na samej krawędzi straszliwej przepaści, — że wystarczy jeden nierozważny ruch, jedno fałszywe stąpnięcie, a runie na ulicę z roztrzaskaną czaszką. Szedł jak zahipnotyzowany, jak lunatyk, co idzie po brzegu przepaści nieświadomy niebezpieczeństwa. Wiodła go jedna myśl, zagłuszająca wszystkie inne: myśl o tem złocie, którego pragnął całą duszą, które musi posiąść. I w tej chwili nawet i lęk przed świadkami nie byłby już w stanie powstrzymać go w popełnieniu postanowionej zbrodni.

Doszedł wreszcie do okna i ostrożnie zajrzał do wnętrza. Dzięki blaskowi księżyca mógł dojrzeć kontury wszystkie prawie przedmiotów i mebli znajdujących się wewnątrz.

Pokój był prawie pusty, — ohydna nędza wyglądała z wszystkich jego kątów. W głębi stał nędzny tapczan, z którego zwisało prześcieradło i koc, — dalej leżało krzesło wywrócone, — a w środku pokoju leżało ciało starego skąpca, odzianego tylko w koszulę podartą. Dojrzał długie, chude nogi, dojrzał ramiona, skręcone w jakimś bolesnym, śmiertelnym skurczu.

Bernard odetchnął głęboko, z uczuciem okrutnej, radosnej ulgi.

— Tak, — mruknął półgłosem, — tegom się spodziewał. Nie żyje już! Pod silnem pchnięciem jego ręki, okno, umocowane na starych, przerdzewiałych zawiasach, otworzyło się odrazu.

Bernard wskoczył do pokoju. Na wstępie uderzył go wstrętny, mdły zapach jakichś starych, zjełczałych tłuszczów. W tym to obrzydliwym zaduchu żył i skonał stary skąpiec. Blask księżyca padł na leżącego na podłodze Hermana.

Bernard podszedł ku niemu. Widocznie starzec spadł nagle i niespodzianie ze swego łóżka. Z rozdartego siennika wypadł cały stos złotych monet, które rozsypały się po podłodze, wokoło trupa. W zaciśniętych kurczowo dłoniach ściskał parę sztuk złota, któremi widocznie pieścił się jeszcze w ostatnich chwilach przed zgonem. Na widok tego złota Bernard wydał głuchy ryk. Niby zwierz dziki rzucił się na ziemię i krzycząc, płacząc i śmiejąc się naprzemiany, tarzał się po podłodze wśród rozrzuconych monet.

Aż po dobrej chwili, gdy pierwszy szał minął, — przyszło opamiętanie.

— A gdyby teraz ktoś nadszedł!?

Więc zabrał się gorączkowo do zbierania owego złota, tego złota, co było już jego własnością.

Wyglądało to na jakąś fantastyczną bajkę, w której bohater zbiera pełnemi garściami klejnoty, perły, djamenty. Zbierał bez końca, napychał kolejno szystkie kieszenie. Z kolei zabrał się do przetrząsania siennika, aż opróżnił go doszczętnie. Nie było już nic więcej, — ani jednej sztuki. Ale, nie zaspokojony w swej żądzy szukał dalej.

Nagle posłyszał gdzieś za sobą jakiś jęk, jakieś głuche rzężenie. Z najeżonemi włosami, z okiem błędnem, stanął i nadsłuchiwał.

W pokoju było zupełnie cicho i pusto.

Wtedy nachylił się nad skąpcem, którego twarz oświetlona była zimnem światłem księżyca.

I z okrzykiem zgrozy cofnął się natychmiast. Herman żył jeszcze! A raczej żyły jeszcze tylko jego oczy, ogromne, rozszerzone jeszcze z trwogi przed śmiercią. Te oczy patrzyły na niego uparcie, te oczy mówiły!

Ach! ten straszny wzrok piekielny, te źrenice wlepione w niego, w których czytał wyraźnie krzyk straszny, rozpaczny:

— Złodzieju! morderco!

Bernard drżał z lęku; po chwili jednak całym wysiłkiem woli opanował wzruszenie.

Podszedł pomału do skąpca i patrząc mu prosto w twarz, ujął lekko jego rękę. Ręka ta była zimna, bezwładna zupełnie, jak u trupa.

Pod tem dotknięciem stary Herman jakby ożył nagle: krwawo zabłysły jego oczy, w których czytać było można bezsilną wściekłość i nienawiść, — a z gardła konającego wyrwał się jakiś krzyk czy jęk, straszny, nieludzki. — Mówić nie mógł już. Ale ów krzyk, ów wzrok jadowity mówiły aż nadto wyraźnie, co się dziać musiało w duszy nieszczęśliwego.

Bernard był lekarzem — niejednokrotnie już spotykał się oko w oko ze śmiercią w różnorodnej postaci. Dzięki temu umiał patrzeć spokojnie i bez wzruszenia na zbliżającą się agonję, umiał zachować spokój i zimną krew przy łożu konającego. I teraz zatem mógł bez wzruszenia patrzeć okiem lekarza na leżącego przed nim starca i zanalizować jego stan. Herman uległ gwałtownemu atakowi apopleksji, śmierć jego była kwestją jeszcze kilku najbliższych godzin. Ręce i nogi miał już zimne, obieg krwi pomału ustawał, paraliż dochodził już zwolna do serca, — a reszta życia koncentrowała się tylko w tych oczach, błyszczących nienawiścią i bezsilną złością.

— Nie dociągnie do wieczora, — zaopinjował w duszy Bernard.

Puścił trzymaną rękę, wstał i obojętnie zupełnie zabrał się z powrotem do przerwanych poszukiwań.

(C. d. n.).

—oo—

stalono tylko jeszcze, czy odnosić się to będzie do całego korpusu, czy tylko do tych oddziałów, które będą na pierwszej linji.

Oficerowie K. O. P-a będą się różnili pod względem umundurowania tylko czapką, która będzie okrągła, coś pośredniego między maciejówką legjonową a czapką angielską. Kolor ten sam, co w wojsku, tylko granatowe otoki. Nadto patki na kołnierzu koloru granatowego, jak w piechocie, będą mieć wypustkę zieloną, a nie żółtą. Zresztą wszystko tak samo, jak w wojsku.

Korpus przystępuje odrazu **do budowy strażnic,** które uniezależnią jego personal od stosunków lokalnych.

Będą one rozrzucone wzdłuż całej granicy i **w pierwszej fazie stanie ich 130.** Każda z nich obliczona będzie na oddział, liczebnie dostateczny do pełnienia służby na odcinku, liczącym 4—5 kilometrów. W drugiej linji będą większe już budynki dla odwodów tych posterunków w sile kompanji, w trzeciej zaś stałe **koszary dla większych oddziałów i rezerw.**

Sztab dow. korpusu liczyć będzie kilkunastu oficerów. Szefem sztabu jest ppłk. 5 g. **Ulrych,** szefem inż. pplk. inż. **Klawe,** referentem personalnym kap. **Długocki,** szefem intendantury ppułk. inż. **Hiller.** Szef sanitarny, szef weterynarji, referenci, kierownik kawalerji, jeszcze nie wyznaczeni.

Na marginesie międzynarodowego kongresu studentów

(Refleksje uczestnika kongresu).

II.

Co do pozytywnej pracy kogresu, to mają o niej zupełnie dokładne pojęcie ci, którzy uważnie czytują sprawozdania z zebrań Ligi Narodów w Genewie. Bo jakżeż może być inaczej, gdy w chwili obecnej delegaci, po powrocie do swych stolic, zdają ministrom spraw zagranicznych szczegółowe sprawozdania ze sposobu, w jaki się wywiązali z otrzymanych przed kongresem instrukcyj? W Warszawie kopiowano Genewę dokładnie. Wśród powodzi gestów i frazesów, dokładano po komisjach troch pozytywnej pracy, która zapewne wyda w przyszłości jakieś owoce. Pracowała tu z dużym trudem, ale i sukcesem, delegacja polska, uważając słusznie, że o ile się nie postawi konfederacji na realnych podstawach i nie da każdemu członkowi pozytywnych korzyści, związanych z przynależeniem do niej, to idea współpracy międzynarodowej rozbije się o zaporę antagonizmów rasowych i politycznych.

Pozatem na porządku dziennym były dwie kwestje zasadnicze: **wybór Zarządu i przyjęcia Niemiec.** Obie „par excellence" polityczne. I oto zdumiony obserwator znajdował ten sam układ sił, co na terenie starszego społeczeństwa, te same metody i te same uczucia, tylko podniesione do potęgi. Z jednej strony Francja i Polska, z gronem serdecznych przyjaciół, związanych z nimi węzłami rasy, historji i kultury, z drugiej Anglja i idące pod jej bezapelacyjnem kierownictwem państwa neutralne z czasu wojny, Szwajcarja, Danja, Szwecja oraz państwa nadbałtyckie i Bułgarja. Neutralni oczywiście „plus catholique que le pape", maskując w ten sposób Anglję, reżyserującą widowisko w porozumieniu z Niemcami, nieobecnymi na początku kongresu.

Ale kilka szczegółów charakterystycznych: Szkocja, sympatyzująca z Francją i Polską, frondująca czasem przeciw Anglji; Włochy, które instynktem rasy znalazły się bez zastrzeżeń u boku Francji, wreszcie Polska, której z natury rzeczy przypadło w udziale pośrednictwo między oboma obozami. Znalazło to swój wyraz podczas wyborów, gdy Polska, dzięki swej dotychczasowej pracy na terenie konfederacji, potrafiła pokonać Anglję i przeprowadzić na prezesa konferedacji swego kandydata p. Jundzwiłł-Balińskiego. Sukces był tak wielki, głównie dlatego, że po raz pierwszy Polak został przewodniczącym organizacji międzynarodowej, że zagłuszył obawy, czy jest dobrze, by w chwilach, gdy konfederacja nie jest jeszcze dostatecznie skonsolidowana, stał na jej czele Polak, nadając tem samem firmę na terenie międzynarodowym trochę nieznaną. Tembardziej, że wpływy pierwszy wiceprezes może mieć tesame co i prezes, zależnie od jakości indywidualnej danej jednostki. Miejmy jednak nadzieję, że cztery lata przewodniczenia Polaka w konfederacji przyczynią się walnie do ugruntowania naszego stanowiska na tym terenie, tembardziej, że będą to lata decydujące dla linji przyszłego rozwoju.

Sprawa przystąpienia Niemiec do konfederacji była osią, około której wirowały wszelkie obrady kongresu. Żądanie studentów niemieckich, by mieli prawo reprezentować Austrję, Niemców czeskich i Gdańsk, rozbiło się o kategoryczny sprzeciw większości członków kongresu. Mimo to wysłano telegram do Berlina z prośbą o przyjazd delegatów niemieckich. Odpowiedź przyszła odmowna. Wówczas jeden z delegatów szwedzkich (tak jak Nansen w Genewie), wsiadł do aeroplanu i poleciał do Gdańska, a stąd do Berlina. Za 48 godzin wrócił, ale już z delegatem niemieckim, panem Zimmermannem. Ten do swoich dotychczasowych żądań postawił nowe: żądanie równouprawnienia języka niemieckiego z francuskim i angielskim oraz miejsca w Zarządzie. Wybrana specjalna podkomisja uznała, że w tych warunkach o wstąpieniu Niemiec do konfederacji mowy być nie może i uchwalono wreszcie zaprosić Niemcy do współpracy w kwestjach praktycznych. Jedyne to wyjście z niezwykle trudnej sytuacji, grożącej rozbiciem kongresu, stanowi jednakże poważny sukces Niemców, którzy de facto mieć będą wszelkie korzyści, nie ponosząc żadnych konsekwencyj należenia do konferencji, gdyż ich „veto" wystarczy do uniemożliwienia współpracy, podczas gdy każde inne państwo będzie mogło być poprostu przegłosowane.

Nic więc dziwnego, że Francuzi, uważając, że ten jeden sukces wystarcza do okazania ich ustępliwości i dobrych chęci względem Niemiec, kategorycznie zaprotestowali przeciw dopuszczeniu języka niemieckiego do konfederacji, uważając to słusznie tylko za demonstrację, skierowaną przeciw sobie. I ten epizod, który również omało nie doprowadził do rozbicia, załatano.

A jednak kongres zakończył się szczególnie dla nas bolesnym zgrzytem: **Jugosłowianie i Rumuni wystąpili z konfederacji,** psując nam całą radość z osiągniętych sukcesów, zostawiającą tylko nadzieję, że uda się ich może znowu niezadługo wciągnąć do współpracy międzynarodowej, któraby dla nas bez tych najbliższych przyjaciół nie przedstawiała na przyszłość żadnej prawie wartości.

Na koniec parę słów o stanowisku rządu w stosunku do kongresu. Że minister Grabski droczył się do ostatniej chwili z daniem małego subsydjum na cele kongresu (doszło do sytuacji wprost krytycznej), to jeszcze od biedy zrozumiałe. Ale dlaczego mimo swej obietnicy **nie otworzył kongresu,** pozostanie na zawsze chyba zagadką.

Jeden z Anglików, zapytywany o wrażenia z Polski, powiedział: wszystko wspaniałe, tylko robicie trochę za dużo propagandy. To było niesłuszne, bo propaganda była bardzo dyskretna, ale Anglicy nie potrzebują, a więc i nie robią propagandy i pod tym względem lubią się przeciwstawiać Francji. Czyż można jednak uważać za propagandę stawianie zagranicznym gościom przed oczy jako reprezentanta państwa polskiego ministra Miklaszewskiego? W takich razach chodzi tylko i wyłącznie o wrażenie, a czy odczytanie niezręcznej mowy okropnym akcentem francuskim było dla sprawy kongresu i propagandy naszej pożyteczne, o tem śmią wątpić wszyscy niedobrowolni słuchacze pana ministra.

Gdy jeden z Francuzów zapytał, dlaczego nie pokazaliśmy cudzoziemcom naszej armji, zauważyliśmy ze zdziwieniem, że to organizatorom kongresu nawet na myśl nie przyszło. Anglja swoich gości raczy manewrami floty: biedna okrzyczana Polska cieszy się, że może pokazać swoje wsie i miasta, odwieczne zabytki sztuki i kultury i fabryki, urządzone według najświeższych metod postępu i nauki. Siły swojej dopatrujemy się w harmonijnem zespoleniu świetnej przeszłości z pełną nadziei przyszłością. I jeżeli uczestnicy kongresu z objazdu całej ziemi polskiej to wrażenie odnieśli, to możemy stwierdzić, że polska młodzież akademicka znowu się dobrze przysłużyła Ojczyźnie.

A. D. j.

Pożegnanie dyrektora gimnazjalnego

(Korespondencja „Nowej Reformy")

Tarnów, 29 września.

Staraniem grona profesorskiego gimnazjum III odbyło się 27 września uroczyste pożegnanie dyrektora tego zakładu, p. Karola T r o c h a n o w s k i e g o, który po 47 latach pracy zawodowej i 25 latach pracy dyrektorskiej, przeszedł w stały stan spoczynku. Ze względu na zasługi p. T., który brał udział w pracy koło miasta, jako radny miejski i członek dyrekcji Kasy Oszczędności, oraz ze względu na to, że p. T. jako członek komisji fizjograficznej Akademji Umiejętności na polu balneologji położył zasługi przez badanie wody w Iwoniczu, Wysowej, Rymanowie Tarnowie itd., uroczystość przybrała szersze rozmiary.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kaplicy szkolnej. Po nabożeństwie młodzież z profesorami, rodzice i zaproszeni goście zebrali się w sali gimnastycznej, przystrojonej zielenią i kwiatami. Wśród gości znaleźli się pp. radca Żułkiewicz, A. Kaempf, ks. prałat Mysor, delegaci szkół średnich tak publicznych jak i prywatnych, seminarjów itd.

Po produkcji muzyki gimnazjalnej i odśpiewaniu kantaty pod dzielną batutą prof. Gorzejowskiego, nastąpiły przemówienia. Rozpoczął przemówienia prof. Godowski, obecny kierownik zakładu, żegnając serdecznie ustępującego dyrektora imieniem grona nauczycielskiego, p. Kaempf A. podniósł zasługi p. Troch. wobec miasta, ks. prałat Mysor przemawiał imieniem Kasy Oszczędności, pułkownik Breza imieniem rodziców, student Klęsk imieniem uczniów. Odpowiadał wzruszony dyrektor Trochanowski. Po wręczeniu jubilatowi wspaniałego albumu, nastąpiła defilada uczniów, którzy ustępującego dyrektora formalnie zasypali kwiatami.

Po uroczystości odbyło się w sali konferencyjnej skromne śniadanie, w czasie którego toastowali: prof. Ciołkosz, ks. Mysor, dyr. Gładyszowski, inż. Schwakopf, jeden z najstarszych uczniów Arvay, Biesiadzka, dr Rymar, Kautzky, ks. Chrobak i dyr. Trochanowski. Cała uroczystość miała przebieg niezwykle serdeczny.

Ustępujący ze swojego stanowiska dyr. Trochanowski jest dzieckiem Tarnowa. Tutaj urodził się, tutaj uczęszczał do szkół powszechnych, tutaj w r. 1874 ukończył gimnazjum i z odznaczeniem złożył egzamin dojrzałości. Dziwnym zbiegiem okoliczności danem mu było spędzić ćwierć wieku w swojem rodzinnem mieście na stanowisku dyrektora szkoły realnej, przekształconej w ostatnich latach na III gimnazjum. Jako dyrektor rozwinął p. Trochanowski powierzony sobie zakład i postawił go na stopie odpowiadającej wszelkim wymaganiom nauki pedagogji i organizacji. Ceniony też był z tego powodu zarówno przez władze szkolne jak poważany był i lubiany tak przez grono nauczycielskie, jak przez uczniów.

Karol Trochanowski odbył studja na wydziale filozoficznym Uniw. Jagiell. w latach 1874—78, poświęcając się głównie nauce chemji. Był też przez kilka lat z rzędu asystentem wybitnego uczonego w tej gałęzi wiedzy, śp. prof. Emila Czyrniańskiego. Dla ścisłości swoich badań ceniony był Trochanowski w wyższych sferach naukowych, a jego rozprawy z zakresu rozbiorów chemicznych zamieszczała w swoich wydaniach komisja fizjograficzna Akademji Umiejętności.

Po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego na profesora szkół realnych, uczył dzisiejszy jubilat czas jakiś w jedynej wówczas w Krakowie szkole realnej, poczem zajął stanowisko profesora w krajowej szkole rolniczej w Czernichowie, skąd przeniósł się następnie na posadę profesora w szkole realnej (zmienionej następnie na gimnazjum) w Jarosławiu, poczem otrzymał nominację na dyrektora szkoły realnej w swojem rodzinnem mieście.

Na wszystkich zajmowanych przez siebie stanowiskach objawiał p. Karol Trochanowski zarówno gruntowną wiedzę, jak wielkie umiłowanie swojego zawodu. Ceniony powszechnie dla swojej skromności, zalet charakteru i pracy pedagogicznej, jak obywatelskiej, ustępuje z pola swej długoletniej działalności, dobrze zasłużywszy się sprawie wychowania publicznego w kraju i Ojczyźnie, przysporzywszy jej wielu wybitnych i przywiązanych do niej obywateli.

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Psie „corso"

Kaczka dziennikarska? Ależ nie — najprawdziwsza prawda. Tylko posłuchajcie — a później będziecie mogli naocznie stwierdzić zupełną prawdziwość niniejszej relacji.

Jeżeli na linji A-B znajduje się „corso" dla dorosłych, a na ulicy Dunajewskiego dla niemowląt w wózeczkach, to na ulicy Krótkiej znajduje się psie „corso". Codziennie wczesnym rankiem właściciele i właścicielki psów wyprowadzają na tę ulicę, zupełnie zaciszną, swoje ulubione wilki, dobermany, pudle, pincze, fokstarjery, słowem rozmaitego rodzaju psy. Prowadzone na smyczy psy składają rzęsiście swoje bilety wizytowe to pod parkanem, to pod kamienicą, to pod drzewem.

Stare psy bardzo poważnie kroczą obok swoich właścicieli często bez smyczy jako istoty, godne zaufania. Młode zawzięcie usiłują zerwać smycz, ciągną właściciela, a zwłaszcza właścicielkę, na wszystkie strony, a co gorsza, bardzo często zachowują się nieprzystojnie. Oczywiście miejscowe psy reagują energicznie na ten najazd. Mniej odważne z progu swojego domu szczekają, co im sił starczy, odważne i rosłe rzucają się na przybyszów, a ponieważ będąc na swoich śmieciach, nie mają kagańców, więc napadnięty przybysz, zaopatrzony w kaganiec, pada ofiarą napastnika, przyczem często dostaje się kilka kłów łydce właściciela lub właścicielki napadniętego psa. W myśl milczącego porozumienia osoby, korzystające z psiego „corsa" w razie takiej napaści spieszą sobie nawzajem z pomocą, a po zwycięskiem odparciu ataku, przedstawiają się nawzajem i rozpoczynają rozmowę o swoich ulubieńcach. Z rozmów tych okazuje się, że wszystkie psy są niesłychanie mądre, prawie tak jak ludzie.

Mieszkańcy ulicy Krótkiej zachowują się obojętnie wobec psiego „corsa", gdyż o tej porze śpią jeszcze. Dozorcy domów uważają psie „corso" za osobistą obrazę. Autor niniejszej fotografji, wstający wcześnie, ma uciechę z tego widowiska.

h j—c.

Od Wydawnictwa

Do dzisiejszego numeru „Nowej Reformy" dołączamy dla naszych prenumeratorów (pod osobną opaską), którzy uiścili prenumeratę za trzy miesiące tytułem premji pełen aktualnych i interesujących ilustracyj **najnowszy numer „Światowida".** Następne numera „Światowida" dołączane będą stale przy każdym sobotnim numerze „Nowej Reformy".

Wydawnictwo „Nowej Reformy".

KRONIKA

Kraków, 2 października.

PRZYPUSZCZALNY WZROST DROŻYZNY. — Jutro odbędzie się w gmachu województwa komisja parytetyczna. Według przypuszczeń drożyzna wzmogła się w miesiącu wrześniu powyżej 10%.

ZJAZD FIZYKÓW POLSKICH W KRAKOWIE. W dniu 27 września rozpoczął swe obrady w Zakładzie Fizycznym Uniw. Jagiell. II Zjazd fizyków polskich. Zjazd otworzył krótką przemową senjor fizyków prof. Natanson, poczem wybrano przewodniczącym Zjazdu prof. Pieńkowskiego z Warszawy. Witali zjazd imieniem Akademji Umiejętności prof. Natanson, im. Uniwersytetu rektor ks. prof. Zimmerman, oraz imieniem Akademji górniczej i Towarzystwa technicznego dziekan prof. Chromiński. Delegatem ministerstwa W. R. i O. P. był wizytator p. Czerwiński.

Na posiedzeniach, które odbywały się rano i po południu w dniach 27—29 września, dyskutowano żywo nad licznemi referatami z własnych prac, wykonanych w dziesięciu zakładach fizycznych wyższych uczelni Polski. Rzeczą pocieszającą i rokującą najlepsze nadzieje dla nauki jest spory zastęp młodych pracowników naukowych, którzy po raz pierwszy publicznie wystąpili ze swemi pracami. Gorąca wymiana zdań i myśli zbliżyła do siebie ludzi dalekich, często od siebie i w odrębnych pracujących warunkach, a temu zbliżeniu duchowemu sprzyjała atmosfera towarzyskiej gościnności, jaką miejscowy komitet organizacyjny Zjazdu swoich drogich gości otoczył.

W SPRAWIE ODROCZENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ ogłasza P. K. U. Kraków-miasto: Wzywa się wszystkich odroczonych do 20 października br. z art. 64 T. U., a należących do P. K. U. Kraków-miasto, ażeby do dnia 15 października br. złożyli nowe udokumentowane podania o dalsze odroczenie służby wojskowej. Zaznacza się, że podania, które wpłyną po wyznaczonym terminie, nie będą uwzględniane.

OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ AKADEMICKĄ. — Dnia 30 września odbyło się w województwie pod przew. wojewody krakowskiego posiedzenie ściślejszego wojewódzkiego komitetu opieki nad młodzieżą akademicką. W posiedzeniu wzięli udział: rektor ks. dr Zimmermann, prorektor dr Łoś, rektor Akad. górn. prof. Krause, b. premjer prof. dr Nowak, wiceprez. Sare, gen. Ledóchowski, naczelny lekarz miejski dr Janiszewski, zastępcy centrali akad. stow. samopomocowych oraz reprezentanci poszczególnych zrzeszeń akademickich. Przedmiotem obrad była sprawa urządzenia „Tygodnia akademika". Postanowiono, że podobnie jak w całem państwie, odbędzie się na terenie działania krakowskiego wojewódzkiego Komitetu „Tydzień akademika" w czasie od 9 do 16 listopada br. Celem przeprowadzenia programu akcji „Tygodnia" wybrano sekcję: organizacyjną, loterji fantowej i propagandy, na czele których stanęli rektorowie wyższych uczelni krakowskich.

BUDOWA 2-PIĘTROWEGO MOSTU WOJENNEGO NA GRZEGÓRZKACH. 1 pułk saperów kolejowych (dawniej 1 p. wojsk kolejowych) z okazji technicznej inspekcji pułku przez szefa dep. VI M. S. Wojsk. płk. Marcolli, wykonuje na technicznym poligonie pułkowym (Grzegórzki obok 5 dionu samochodowego) montaż żelaznego mostu kolejowego systemu Roth-Wagnera, dwupiętrowego, o rozpiętości 51 m z nowoczesnem wykonaniem przyczółków mostowych. Po ukończeniu montażu mostu odbędzie się próba przez obciążenie pociągiem.

W dniach 4 i 6 bm. odbędzie się w godzinach od 14—23 zwiedzanie mostu, przyczem informacyj udzielać będzie kierownik montażu.

PRZENIESIENIE KAS SKARBOWYCH. Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu nastąpi przeniesienie kas skarbowych z dotychczasowego lokalu w województwie do budynku przy ul. Wiślnej. Niestety pomieszczenie tych kas ma być bardzo szczupłe, co będzie wielką niewygodą zarówno dla urzędników, jakoteż i publiczności. Kompetentne czynniki powinny wglądnąć w tę sprawę.

DOROŻKI SAMOCHODOWE W KRAKOWIE. Kraków się europeizuje: od kilku dni zauważyć można w Rynku gł. naprzeciw firmy Hawełka trzy dorożki samochodowe. Samochody te są marki „Steyr" i pochodzą z firmy samochodowej „Olma". Kurs jednogodzinny w obrębie miasta kosztuje 20 zł, poza miastem 1·20 zł za 1 km. Może wprowadzenie tego rodzaju komunikacji zaradzi zdzierstwu i buciе naszych dorożkarzy.

DROGA Z KRAKOWA DO OJCOWA. Kierownik budowy drogi z Krakowa do Ojcowa p. Ferdynand Książek, informuje, że roboty drogowe na tym szlaku skoncentrowały się obecnie w odcinku Szyce—Biały Kościół, wynoszącym około 4 km drogi. Ukończenie tych robót nastąpi w pierwszych miesiącach przyszłego roku, a całkowite wybudowanie drogi z Krakowa do Ojcowa (19 km) nie wcześniej, jak w jesieni 1925, o ile pozwolą na to fundusze. Koszta budowy obliczane są na 300.000 zł.

ŚRODKI LECZNICZE TANIEJĄ. Z dniem 23 ub. m. weszła w życie na całym obszarze Polski nowa taksa aptekarska. Podano w niej ceny po raz pierwszy w złotych i groszach. Zwracają uwagę ceny maksymalne za środki lecznicze i naczynia aptekarskie, które są znacznie niższe od cen ustalonych w poprzednim cenniku z lutego br. To obniżenie cen maksymalnych odbije się prawdopodobnie w obliczaniu za lekarstwa, wydawane przez nasze apteki.

EPIDEMJE W KRAKOWIE. W ostatnim czasie wybuchła w Krakowie epidemja grypy, która przybrała wielkie rozmiary. Na grypę chorują całe rodziny. Przebieg tej choroby jest obecnie b. złośliwy, gdyż rzuca się ona przeważnie na organa oddechowe, i powoduje komplikacje. Grypa występuje wśród objawów wysokiej gorączki. Również wzmogła się ilość zasłabnięć na choroby infekcyjne, zwłaszcza na szkarlatynę i czerwonkę.

NADUŻYCIA PRZY POBIERANIU ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH. Jak nas informują, do krakowskiej prokuratury wpłynął cały szereg doniesień w sprawie bezprawnego pobierania zasiłków przez bezrobotnych z okręgu chrzanowskiego. Mianowicie robotnicy, którzy pracowali, pobierali zasiłki. Wszyscy odpowiadać będą za oszustwo.

SAM SIĘ OSĄDZIŁ. Organa policyjne przytrzymały niejakiego Stefana Zalewskiego (lat 35) ze Lwowa, który legitymował się dokumentami, jako nauczyciel szkoły rolniczej w Janowcu. Zalewski został aresztowany w chwili, gdy usiłował włamać się do sklepu Kurkiewicza przy Małym Rynku. Zalewski doprowadzony do komisarjatu, zbiegł następnie do nowobudującego się domu obok komisarjatu, gdzie został przez ścigających go policjantów osaczony. Zanim jednak policjanci zdołali go ująć, ten zdążył zażyć truciznę, mimo natychmiastowej pomocy udzielonej przez pogotowie ratunkowe, Zalewski zmarł w drodze do szpitala.

ŻNIWO ŚMIERCI. W ubiegłą niedzielę zaszły w Mogile aż 4 wypadki śmierci. I tak w nocy z niedzieli na poniedziałek padł w bójce Jan Wyżga, którego bandyci napadli kiedy wracał przez las do domu. Bandyci zadali swej ofierze szereg ran.

Tejsamej nocy w Łęgu podczas bójki na tle porachunków osobistych zakłóto nożami St. Hojnackiego. Hojnacki zmarł wskutek upływu krwi.

Pod stacją znowu Wieczysta znaleziono trupa mężczyzny niewiadomego dotychczas nazwiska.

Również krążą pogłoski, że w Dąbiu natrafiono na zwłoki studenta, który powiesił się na śliwce.

Przy tej sposobności podnieść należy, że wciąż dochodzą nas skargi na fatalne fungowanie policji w powiatach.

ODBIERAĆ RZECZY ZŁOŻONE NA SKAŁCE. Klasztor na Skałce uprasza wszystkie osoby, które w czasie wojny światowej lub później złożyły tamże jakiekolwiek przedmioty w przechowanie, aby zechciały w dniach 30 zgłosić się po odbiór tychże, wykazując prawne posiadanie, gdyż inaczej zostaną sprzedane, jako rzeczy nieznanych właścicieli, a uzyskana gotówka obróconą będzie na cele dobroczynne.

ZJAZD ZW. ZAWODOWEGO KOLEJARZY Z CAŁEJ POLSKI W KRAKOWIE rozpocznie swe obrady w niedzielę 5 bm. w sali Strzeleckiej. Na zjazd ten, jak się dowiadujemy, zapowiedziane jest przybycie szeregu posłów i senatorów. Zjazd ma potrwać kilka dni.

O USTAWODAWSTWIE ROBOTNICZEM. Związki zawodowe urządzają w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego cykl odczytów o ustawodawstwie robotniczem w Polsce. Pierwszy odczyt o prawie koalicji wygłosi dr Muller jutro o godz. 7 wieczorem.

DLA TYCH, KTÓRZY NIE ZWIEDZILI ŚWIATOWEJ WYSTAWY BRYTYJSKIEJ W WEMBLEY urządzają wystawę wszystkich gatunków **holenderskiego kakao de Jong** następujące firmy krakowskie i zapraszają do oglądania oraz do próbnych zakupów, a mianowicie:

1) Najlepszy gatunek w opakowaniu po 1/10 i 1/4 kg z napisem Gloria kakao de Jong.

2) Bardzo dobry gatunek w czerwonem opakowaniu po 1/10, 1/4, 1/2 i 1 kg z wiatrakiem.

3) Dobry gatunek w torbach po 5 kg.

H. Fritsch, M. Jawornicki, K. Ogorzały, W. Olszowski, H. Oskarbski i T. Malczewski, Ryglicki Gramatyka, Szarski i Syn.

Dalsze wystawy będą urządzane regularnie u kupców i ogłaszane przez generalne przedstawicielstwo, Kraków, Poselska 22.

Z kraju

MINISTER SIKORSKI powrócił wczoraj ze Lwowa do Warszawy.

WŁ. ST. REYMONT, znakomity powieściopisarz po dłuższym pobycie na kuracji, powrócił do Warszawy. Stan jego zdrowia poprawił się o tyle, że umożliwia mu wznowienie pracy literackiej.

OTWARCIE POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. — Dnia 1 bm. odbyła się w politechnice lwowskiej uroczysta inauguracja roku akademickiego. Po przemówieniu prorektora i rektora prof. Wątorka, prof. Rubinowicz wygłosił wykład o zasadzie przyczynowości.

O ZWOLNIENIE GMIN MIEJSKICH OD PODATKU CZYNSZOWEGO. Zarząd Koła miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego zwrócił się wczoraj do ministra skarbu z prośbą o zwolnienie nieruchomości samorządów od podatku czynszowego względnie od wartości czynszowych. Obszerny memorjał popiera zarząd Koła szeregiem argumentów a w szczególności powołuje się na szczupłe dochody gmin.

W SPRAWIE WSTRZYMANIA REDUKCJI pracowników kolejowych, o której wczoraj donosiliśmy, urzędowo komunikują, że wobec zwiększenia się ruchu na kolejach państwowych, minister kolei żelaznych polecił ograniczyć czasowo redukcję pracowników kolejowych do minimum.

UPOSAŻENIE DUCHOWIEŃSTWA. Z Warszawy donoszą: W związku z projektem nowych zasad uposażenia duchownych przewidziany jest oprócz wynagrodzenia pieniężnego deputat gruntowy dla poszczególnych parafij. Zainteresowane ministerstwa porozumiewają się obecnie co do zasad i obszaru, wydzielanej na ten cel ziemi.

ODROCZENIE OTWARCIA TEATRU NARODOWEGO. Z Warszawy donoszą: W poniedziałek wieczór do gmachu Teatru Narodowego przybyła komisja techniczna, w skład której wchodzili też dwaj profesorowie politechniki i po obejrzeniu nowych urządzeń gmachu i sceny uznała je za niewystarczające i nie podpisała protokołu. Wobec tego w otwarciu Teatru Narodowego zaszła nowa zwłoka.

Przypomnieć należy, że już raz podczas próby w Teatrze Nar. nagle spadła kurtyna żelazna i tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi obeszło się bez katastrofy — drugi raz oberwał się kawał gzymsu. Widocznie budowa teatru wykazuje poważne wadliwości.

MAGISTRAT WARSZAWSKI JAKO CENZOR AUTORÓW DRAMATYCZNYCH. Warszawskie dzienniki donoszą, że wiceprezes Rady miejskiej Jankowski, wystosował do związku autorów dramatycznych pismo, w którem domaga się, aby Związek autorów przysłał tekst przemówienia, które ma być wygłoszone na bankiecie przy otwarciu Teatru Narodowego, gdyż magistrat musi to przemówienie zacenzurować.

W odpowiedzi na to Związek autorów wystosował do p. Jankowskiego pismo, w którem oświadcza, że Związek autorów nic o tym bankiecie nie wie, gdyż nie otrzymał żadnego zaproszenia i nikt do Związku się nie zgłaszał w imieniu magistratu o wygłoszenie przemówienia. W wypadkach, gdy członek Związku wygłasza przemówienie, wówczas bierze na siebie zupełną odpowiedzialność, wobec tego nie może być mowy, aby przemówienie tego rodzaju mogło być cenzurowane.

W „Kurjerze Porannym" ogłosił na ten temat artykuł Boy-Żeleński, w którym postępowanie magistratu nazywa „haniebnem i ordynarnem" i nawołuje, aby wreszcie znalazł się jakiś czynnik, któryby zrobił porządek z magistratem. Najlepszem wyjściem w tej sprawie byłoby ustanowienie komisarza rządowego dla teatrów miasta Warszawy.

W związku z tą aferą Związek artystów scen polskich ma wycofać przemówienie swojego delegata, solidaryzując się ze stanowiskiem Związku autorów dramatycznych. Dalej Związek autorów dramatycznych na prowokację magistratu ma wycofać sztuki autorów związkowych z Teatru Narodowego. Magistrat nikogo ze sfer sztuki i literatury nie zaprosił, a w ostatniej chwili pod naciskiem pewnych kół postanowił zaprosić aktorów na bankiet, jednak wyznaczył im osobny stół(!)

ZAJŚCIE MIĘDZY DYR. OPERY MŁYNARSKIM A WICEPR. WARSZAWY ILSKIM. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj odbyło się w dyrekcji teatrów miejskich posiedzenie celem omówienia sprawy opery miejskiej. W toku obrad przyszło do starcia słownego między wiceprezydentem miasta Ilskim a dyrektorem opery Młynarskim, przyczem p. Ilski zachował się w sposób wysoce niewłaściwy. Dyr. Młynarski opuścił obrady i szukał będzie zadośćuczynienia na drodze honorowej.

UJĘCIE BANDYTY-DOROŻKARZA. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj policja ujęła dorożkarza, który onegdaj dokonał napadu rabunkowego na 15-letnią uczenicę Leitnerownę. Nieznającą miasto Leitnerownę dorożkarz wywiózł w odległą stronę przedmieścia i zabrawszy jej torebkę z pieniądzmi, wyrzucił z dorożki do rowu. Na podstawie fotografij dorożkarzy warszawskich Leitnerówna rozpoznała sprawcę rabunku.

WYKONANIE WYROKU SMIERCI. Z Grudziądza donoszą: Na stokach tut. cytadeli został wykonany wyrok śmierci przez rozstrzelanie na 3 bandytach Jankowskich, ojcu i 2 synach, którzy od r. 1919 do 1922 popełnili 18 morderstw rabunkowych.

WŁAMANIE DO MAGAZYNU JUBILERSKIEGO. Niewyśledzeni sprawcy włamali się do sklepu jubilerskiego Jonasa Habermanna przy ul. Stryjskiej 7 w Drohobyczu po dokonaniu przekopu z piwnicy do ubikacji parterowej, w której sklep się znajdował. Po dostaniu się do wnętrza sklepu rozbili kasę i unieśli z niej znaczną ilość kosztowności olbrzymiej wartości.

ZAMORDOWANIE REFERENTA ROLNEGO. Z Równego donoszą: Odbył się tu pogrzeb śp. Stanisława Cywińskiego, wł. dóbr Makoterty i b. referenta rolnego przy starostwie rówieńskim. — Trzy dni temu przed godz. 10 wieczór został on zamordowany w drodze, gdy wracał z Równego. Mianowicie sprawcy na trzecim kilometrze od miasta zatrzymali konie; jeden z napastników strzelił do śp. Cywińskiego, a inny uderzył go siekierą po głowie. Później stwierdzono, że kula przeszła na wylot przez wątrobę i wyszła bokiem. Policja zdołała przytrzymać trzech osobników, którzy prawdopodobnie są sprawcami tego mordu.

Ze świata

PRUSACY ZNIEWAŻAJĄ PAŃSTWOWE GODŁO POLSKI. „Gazeta Gdańska" donosi, że ub. nocy nieznani sprawcy zamazali smołą godło polskie w konsulacie polskim w Ełku. Zawiadomiona o tem policja dotąd nie zajęła się tą sprawą.

POWRÓT STATKU SZKOLNEGO „LWÓW" DO GDAŃSKA. Dziś przybył do Gdańska statek szkolny „Lwów" po dwumiesięcznej podróży.

POLACY — GENERAŁAMI RUMUŃSKIMI. Z fejletonu majora Wł. Wąsowicza w „Polsce Zbrojnej" dowiadujemy się, że w armji rumuńskiej służy kilku Polaków, na b. wysokich stanowiskach. Bracia Cichoccy, generałowie, są na najwyższych posterunkach wojskowych, jakie Polacy osiągnęli w armji rumuńskiej. Gen. dywizji Henryk Cichocki, dowódca korpusu Nr VII służy już w wojsku 33 lat. Zajmował przed wojną stanowisko zastępcy szefa sztabu generalnego armji rumuńskiej i był poważnym kandydatem na szefa tego sztabu, ale na przeszkodzie tej nominacji stanęło podobno pochodzenie jego nierumuńskie.

Brat jego Aleksander, generał brygady, jest kawalerzystą, stacjonowany w Bukareszcie.

Jest jeszcze dwóch Polaków w randze generała armji rumuńskiej, gen. Gorski, dowódca dywizji w Dej i gen. Ruziński, zajmujący stanowisko inspektora szkół wojskowych i jeden pułkownik Różycki, b. szef lotnictwa.

Autor wspomina też o admirale rezerwy Grabowskim i o komandorze-porucznika Koźlińskim którego ojciec był również admirałem.

ZMIANY W DYPLOMACJI AUSTRJACKIEJ. Z Wiednia donoszą, że w najbliższym czasie nastąpią pewne zmiany na zagranicznych placówkach austrjackich, m. i. ma przejść na emeryturę poseł austrjacki w Warszawie dr Post i poseł austrjacki w Berlinie p. Riedl.

O ZNIESIENIE PODATKU DLA CUDZOZIEMCÓW. W ciągu jesieni odbędzie się w Wiedniu konferencja przedstawicieli austrjackich krajów związkowych, której przedmiotem będzie obniżenie względnie zniesienie obowiązującego w Austrji podatku od cudzoziemców który wynosi obecnie 10 do 30% od wszystkich rachunków za mieszkanie i utrzymanie.

KRADZIEŻ W SCHOENBRUNIE. Z Wiednia donoszą 1 bm.: Dzisiaj rano w pałacu cesarskim w Schoenbrunie odkryto kradzież w apartamentach b. cesarza Karola. Niewiadomy sprawca skradł szereg cennych przedmiotów z biurka w gabinecie cesarskim.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro po raz 5 i 6 pełna silnych efektów scenicznych sztuka Tadeusza Rittnera „Wrogowie bogaczy", która po tych przedstawieniach zejdzie chwilowo z repertuaru.

Z TEATRU „BAGATELA". Efektowna komedja Garai'a „Ostatnia miłostka Jolanty" zapowiada się jako duży sukces frekwencyjny i artystyczny, dzięki doskonałej grze artystów „Bagateli". P. Leonja Barwińska w kreacji tytułowej przedstawia się publiczności w kilku właściwie rolach, jako Katarzyna II, jako Manon Lescaut, Lulu Wedekinda, Czarna Dama Strindberga i Jolanta Ferrary. „Ostatnia miłostka Jolanty" graną będzie przez wszystkie dni tygodnia aż do niedzieli włącznie.

LYDJA LIPKOWSKA, śpiewaczka światowej sławy i primadonna teatrów zagranicznych, jak: Opery Marjańskiej w Petersburgu, La Scali w Medjolanie, Grand Opery w Paryżu, oraz prawie wszystkich oper amerykańskich, wystąpi w Krakowie z koncertem **w sobotę, 4 października b. r.** Znakomita artystka, która w ubiegłym tygodniu dwukrotnie z niezwykłem powodzeniem śpiewała w Warszawie wykona u nas duży program, obejmujący 3 grupy kompozycyj rozmaitych stylów w kostjumach dawnych epok.

JADWIGA DĘBICKA, słynna śpiewaczka, ulubienica naszej publiczności, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to **w niedzielę 5 października br.**

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 2 października: „Wrogowie bogaczy".
Piątek, 3 października: „Wrogowie bogaczy".
Sobota, 4 bm.: „Redukcja".
Niedziela, 5 bm. po poł.: „Zaczarowane koło"; wieczorem: „Redukcja".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek, 2 paźdz.: „Ostatnia miłostka Jolanty".
Piątek, 3 paźdz.: „Ostatnia miłostka Jolanty".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek, 2 bm.: „Żółty kaftan".
Piątek, 3 bm.: „Żółty kaftan".
Sobota, 4 bm.: „Żółty kaftan".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

REDUTA: „Wśród dzikich bestyj i ludzi", dramat w 7 akt. Ponadto amer. komedja w 2 aktach „Zwarjowana historja", i 3 akty filmu sportowego.
UCIECHA: „Don Carlos i Elżbieta", dramat w 10 aktach.
WANDA: „Królowa pawi", dramat w 8 aktach.
SZTUKA: „Tragedja lorda apasza i jego kochanki" dramat erotyczny w 7 aktach.

Z wędrówek po kinach krakowskich

BITWA. — LA BATAILLE.

Blada, umęczona twarz na noszach. Jedno zdjęcie, dwa — razem kilkanaście sekund. Blada, pełna wyrazu i bólu twarz człowieka, który kona z wielką miłością na ustach...

Sessue Hayakawa.

Oto, co pozostaje z wielkiego, kilkunastoaktowego obrazu, z szalonej bitwy, przepychu wystawy i słynnej powieści.

Bitwa. Słyszałem kiedyś, czy czytałem, że ta część filmu ma być czemś nadzwyczajnem, przepotężnem w wyrazie, że to oś całego obrazu, że uruchomiono do zrealizowania jej całą flotę francuską, że jest to cud techniki i realizmu filmowego, że zatopiono w tym celu tyle a tyle krążowników, że już sam nie wiem, czego tam niema. Może, ale, czy to Wam się tak podoba? I co ważniejsze, czy Wy to Wasze „dużo" widzicie naprawdę na obrazie?

Jest bitwa, wielka, prawdziwa bitwa, ale — w rzeczywistości, bo na filmie jej niema! Na filmie są tylko jej wycinki (i to nie najistotniejsze), pochwytane dorywczo, bez planu, po dyletancku. O święta analizo fotogeniczna, czemuś nie zstąpiła do serca i mózgu tego wielkiego aktora, ale kazałaś mu się trzymać stereotypowych i sztucznych szablonów francuskich! Jeden-lut amerykańskości, a bitwa ta mogłaby być arcydziełem.

A to, co jest poza bitwą — owszem, niezłe, poprawne, jak na film francuski nawet pomysłowe miejscami.

Całość stoi i żyje grą Sessue Hayakawy i Tsuru Aoki. Jest ich kunsztownym popisem, bo wszystko inne niknie w cieniu tych dwóch głęboko i konsekwentnie ludzkich kreacyj. Aktorsko jest „Bitwa" może najdoskonalszym dotąd filmem Sessue Hayakawy.

Etap od „Forfaiture" zaczęty kończy się.

Przed dwoma tygodniami wyjechał Sessue Hayakawa z Paryża do Hollywood, gdzie zaangażowany został przez Griffitha. Jakże inaczej wypadnie jego skupiona i uduchowiona gra pod taką reżyserją! Z góry przypuszczać można, że będzie to film, czy też filmy, jakich niewiele.

Najlepszy reżyser i najsubtelniejszy aktor filmowy świata.

Emjot

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Komunikaty i zawiadomienia

ODCZYT. Dzisiaj we czwartek odbędzie się o godz. 8 wieczór w Klubie Społecznym, Rynek 32, II piętro, odczyt pt. „Wrażenia z Genewy", który wygłosi dr Antoni Beaupre, naczelny redaktor „Czasu". Dr Beaupre spędził szereg tygodni w Genewie podczas obrad Ligi Narodów i podzieli się ze słuchaczami spostrzeżeniami swemi co do ogólnej sytuacji w Lidze Narodów i stanowiska Polski w toczącej się tam obecnie grze politycznej. Wstęp dla członków Klubu wolny, dla wprowadzonych gości 2 zł.

GRUZJA WALCZĄCA. Staraniem Klubu Narodowego odbędzie się w piątek 3 bm. o godz. 6-ej wieczór w sali Kopernika Uniw. Jag. odczyt wybitnego poety i polityka gruzińskiego p. Sergo Kuruliszwili pt. „Gruzja walcząca". Dochód z biletów wstępu (50 groszy do 2 zł) przeznaczony jest na rzecz ofiar powstania gruzińskiego.

WYDZIAŁ KRAK. KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH komunikuje, że z dniem 18 bm. wstrzyma wypłatę zapomóg na książki szkolne. Członkowie Koła, którzy w br. z zapomóg tych nie korzystali, winni składać podania wraz z zaświadczeniami szkolnemi najdalej do 16 bm. Podania wniesione w terminie późniejszym nie będą uwzględnione.

Z ostatniego posiedzenia Rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta).

(Utworzenie województwa wileńskiego. — Rozporządzenie o opłatach za mieszkania w budynkach rządowych).

Warszawa, 2 października. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem między innemi powzięto następujące uchwały:

1) Projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej **w sprawie zmiany ustroju terytorjalnego i granicznego administracyjnego wileńskiego, oraz województwa nowogrodzkiego.** Projekt przewiduje mianowicie **utworzenie województwa wileńskiego** z siedzibą władz wojewódzkich w Wilnie, przyczem do województwa tego włączonoby gminę Raków, należącą dotychczas do powiatu stołpeckiego województwa nowogrodzkiego. Siedziba województwa nowogrodzkiego ma być **przeniesiona z Nowogródka do Słonima.**

2) Projekt rozporządzenia **o opłatach za mieszkania, zajmowane przez funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych zawodowych w budynkach państwowych**, wynajętych, albo administrowanych przez skarb państwa. Lokale reprezentacyjne istniejące w gmachach państwowych a użytkowane przez prezesa Rady ministrów, ministrów albo wojewodów **są wolne od opłaty.** Wojskowi i funkcjonarjusze państwowi, którzy z tytułu swej służby zajmują mieszkania służbowe **płacą za nie komorne w wysokości urzędowego dodatku za mieszkanie**, w innych wypadkach za podstawę obliczenia wysokości opłat są korzystanie z mieszkania otrzymanego przez funkcjonarjusza państwowego, albo wojskowego zawodowego od skarbu państwa w naturze **służyć będzie podstawowe komorne w myśl postanowień ustawy o ochronie lokatorów.**

Wysokość tego komornego dla lokali, które przed rokiem 1914 nie były wynajmowane ustała się w ten sposób, że miejscowości **dzieli się na 4 kategorje**, odpowiadające podziałowi ustalonemu w rozporządzeniu o dodatkach mieszkaniowych, przyczem Warszawa stanowi odrębną kategorję. Wysokość podstawowego komornego od jednego metra kwadratowego powierzchni użytkowanej ustala się **od 5 do 16 złotych, zależnie od kategorji miejscowości.** Wysokość opłaty ustala władza albo urząd zarządzający budynkiem. Od obliczonego w ten sposób podstawowego komornego pobierane będą należytości zgodnie z ustawą o ochronie lokatorów, która będzie też normowała wzrost tych należytości. Rozporządzenie niniejsze ma moc obowiązującą od 1 czerwca 1924.

Pozatem Rada ministrów przyjęła do zatwierdzającej wiadomości **zapisu na rzecz państwa zakładów kurnickich przez Władysława Zamoyskiego**, projekt ustawy w sprawie **sprzedaży i darowizny niektórych gruntów państwowych**, wreszcie projekt ustawy, zmieniający niektóre postanowienia ustawy z 26 października 1921, o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych oraz rozporządzenie w sprawie **przedłużenia dnia pracy w niektórych cukrowniach.**

Program prac Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 października. Dziś w południe odbyło się posiedzenie **konwentu senjorów**, które ustaliło **program prac Sejmu na sesję jesienną.** Sejm zbierze się **21 października**, a obrady rozpocznie **ekspose premjera o budżecie na rok 1925.** Po ekspose premjera rozpocznie się bezpośrednio **dyskusja budżetowa.** W połowie **listopada nastąpi zaś rozdział referatów budżetowych.**

Ze spraw, które w obecnej sesji mają być przedewszystkiem załatwione, ustalił konwent senjorów:

1) **Reformę rolną;**
2) **Ustawy wojskowe**, zwłaszcza o organizacji najwyższych władz wojskowych;
3) Ustawy samorządowe.

Z innych spraw, które na konwencie senjorów były omawiane, wymienić należy wniosek posła Barlickiego (PPS), **domagający się ujawnienia dochodzeń w sprawie organizacyj tajnych**, która to sprawa ma być przedmiotem obrad w sesji obecnej. Pos. Barlicki poruszył również **sprawę dodatków mieszkaniowych dla posłów.**

Sąd rozjemczy dla załatwienia zatargu na Górnym Śląsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 października. Minister przemysłu i handlu Kiedroń wydał rozporządzenie **powołujące nadzwyczajny sąd rozjemczy dla załatwienia zatargu między przemysłowcami a robotnikami na Górnym Śląsku.** Rozporządzenie upoważnia komisarza demobilizacyjnego do powołania sądu rozjemczego, **w skład którego wejdą przedstawiciele przemysłu, robotników i 1 superarbiter.**

Klęska nieurodzaju w Niemczech

Berlin, 2 października (PAT). Ze wszystkich stron Rzeszy donoszą **o złym wyniku zbiorów.** Skutkiem ulewnych deszczów część zbiorów została zniszczona. Wieczorny „Der Tag" przypuszcza, że następstwem tej klęski będzie niewątpliwie **wzrost cen.** Klęska — zaznacza dziennik — **utrudnia rozpoczętą przez rząd akcję, zmierzającą do obniżenia cen.**

Król rumuński protektorem grobu Świętego

Berlin, 2 października (AW). Donoszą z Bukaresztu, że **przybył tam patrjarcha jerozolimski Danjanow**, który przywiózł **królowi rumuńskiemu nominację na protektora grobu Świętego.** Tytuł ten nosili dotąd tylko **cesarz bizantyński i cesarz rosyjski.**

Dymisja rządu greckiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ateny, 2 października. **Rząd Zofoulisa podał się do dymisji**, ponieważ przywódcy najpoważniejszych stronnictw domagają się utworzenia **gabinetu koalicyjnego.** Wewnętrzna sytuacja polityczna w Grecji **jest bardzo poważna.**

Nowe morderstwo polityczne w Bułgarji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Sofia, 2 października. Wczoraj wieczorem **dokonano tu nowego mordu politycznego. Macedończyk Wasiljew został zastrzelony na ulicy. Sprawca zbiegł niepoznany.**

Krytyczna sytuacja w Mece

Kair, 2 października. (PAT) Osoby przybywające z Mekki potwierdzają **krytyczną sytuację**, panującą w tem mieście i dodają, że **pielgrzymi uciekają masowo z Mekki.** Zmobilizowana przez Husseina policja, przeznaczona została do eskorty rządu, **który przenosi się do Diebbac**, wobec czego Mekka pozbawiona została opieki. W mieście szerzy się anarchja. Wahabici znajdują się w odległości zaledwie kilku kilometrów od miasta.

Dział ekonomiczny

— **Rozporządzenie znoszące cło od mąki** pszennej, żytniej i kukurudzianej przywożonej do Polski weszło w życie od 1 bm. Wbrew przewidywaniom mąka pszenna zdrożała o 6 groszy.

— **200 wagonów pszennej mąki amerykańskiej stoi podobno w Gdańsku**, której kupcy nie chcą ruszać z miejsca, by nie dopuścić do obniżenia cen zapasów mąki.

— **Nowa cena emisyjna 5 procen**[illegible] **pożyczki dolarowej** została ustalon[illegible] 95% ceny nominalnej, tj. 4 do[illegible]wnowartości tej kwoty **w** wa[illegible]

— **Akcje przedsiębiorstwa „Śląskie Huty i Cynkownie"** dopuszczono świeżo do oficjalnego notowania na giełdzie krakowskiej.

— **W kołach bankowych twierdzą, że stopa procentowa pożyczki dla Niemiec wynosić będzie** 7 procent, a kurs emisyjny 97 proc.

— **Wskutek bankructwa lwowskiej firmy Kirchner i Fracht** poniosły znaczne straty dwie wielkie firmy łódzkie.

— **Ocet zdrożał znacznie w Warszawie**, bo od 10—20%.

WYGRANE WE WCZORAJSZEM CIĄGNIENIU DOLARÓWKI. Urząd pożyczek państwowych w Warszawie podaje do wiadomości numery obligacji 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej, na które padły wygrane w dniu 1 października br.:

40.000 dolarów: 860.205; 8.000 dolarów 845.637; 3.000 dolarów: 101.050; 1.000 dolarów: 698.592, 869.831, 926.739, 085.437, 156.876, 139.606, 201.130, 335.487, 047.990, 246.530; 100 dolarów: 357.533, 059.987, 938.356, 337.842, 518.023, 050.367, 270.039, 775.548, 652.358, 186.146, 095.734, 603.479, 760.611, 450.499, 092.461, 838.588, 699.164; 099.914, 312.803, 755.413, 605.086, 581.712, 935.963, 459.470, 522.406, 873.352, 605.038, 923.132, 807.087, 808.044, 377.849, 409.660, 099.687, 921.729, 606.622, 775.131, 373.068, 901.306, 054.417.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 2 października 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	6·55
Bank Zw. Sp. Zar.	7·00
Cegielski	0·66
Parowozy	0·37
Starachowice	2·80
Zieleniewski	10·10
Żyrardów	5 ³/₄
Haberbusch	5·80
Nafta Polska	0·38
Spirytus	2·45
Chodorów	5·50
Ursus	2·15
Ćmielów	—
Nobel	—
Bank Przem. Lwów	—

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 2 października

Dolar	5·15·90
N. Jork	5·19³/₄—5·21¹/₄ czek—5·21
Londyn	23·28
Zurych (za 100)	99·62—99·15—99·57¹/₂
Wiedeń (za 100.000)	7·34
Praga (za 100)	15·60—15·57—15·56
Paryż (za 100)	27·85—27·95
Medjolan	23·00

Wiedeń, 2 października. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron: Śląski Bank Eskontowy 4, Bank Hipoteczny 9, Goleszów 650, Siersza górnicza 56, Fanto 190, Galicja 1215, Lumen 8·1, Nafta 190, Schodnica 215. Tendencja bardzo spokojna.

Zurych, 2 października (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 202·75, Nowy Jork 524·62, Londyn 23·42, Paryż 27·82, Medjolan 22·87, Praga 15·65, Budapeszt 0·0068, Bukareszt 2·70, Belgrad 7·20, Sofja 3·80, Wiedeń 0·0073 3/4.

Wojsko w pościgu za bandytami

Pogłoska o aresztowaniu atamana Kalenina nie potwierdza się

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 października. „Kurjer Poranny" podtrzymuje wiadomość, jakoby ataman **Kalenin**, dowódca bandy z pod Łunińca, był w rękach władz polskich. **Wiadomość ta jednak dotychczas nie znajduje potwierdzenia.**

Korespondent „Ekspresu" donosi, że prowadzone w Łunińcu śledztwo doszło do tego stadjum, że **z pośród licznych aresztowanych 10 oddano sądowi doraźnemu.** Co do 6 z nich stwierdzono niezbicie, że brali udział w napadzie na pociąg. Wszystkich aresztowanych odstawiono do Pińska. **Dalszą akcję pościgową przejęło wojsko.**

Bandytyzm obejmuje województwo wołyńskie

Warszawa, 2 października. Z Równego donoszą o niezwykle śmiałym napadzie, dokonanym onegdaj **przez banadę, złożoną około 30 ludzi, na terenie województwa wołyńskiego.** Banda ta napadła na futor **Bocianicze w powiecie ostrogskim.** Po obrabowaniu futoru bandyci wycofując się, **podpalili po drodze kilka gospodarstw.** Podjęty pościg przez oddziały wojskowe odciął **bandzie odwrót ku granicy sowieckiej. Jest to pierwszy większy napad na terenie województwa wołyńskiego.**

Które państwa podpiszą protokół o arbitrażu i rozbrojeniu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 2 października. Uchodzi za rzecz pewną, że **natychmiast po zakończeniu sesji Ligi Narodów w Genewie, protokół o arbitrażu i rozbrojeniu będzie podpisany przez delegację następujących państw: Francja, Polska, Jugosławja, Czechy, Estonja, Łotwa, Bułgarja i Grecja.**

Zakończenie rokowań o pożyczkę niemiecką

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 2 października. „Star" donosi, że **rokowania o pożyczkę niemiecką**, prowadzone przez przedstawicieli Niemiec syndykatu Morgana i Banku angielskiego, **są już prawie ukończone.** W pożyczce tej **Ameryka uczestniczyć będzie z kapitałem 100 miljonów dolarów**, podczas gdy Anglja przejmie resztę sumy, której nie będzie można uzyskać na kontynencie.

Katastrofa kolejowa w tunelu w Moguncji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Moguncja, 2 października. **W tunelu między dworcem południowym a głównym w Moguncji zdarzyła się ubiegłej nocy straszliwa katastrofa kolejowa.**

Mianowicie **pociąg pośpieszny**, odchodzący z Duesseldorfu do Bazylei, musiał się o godzinie **1 w nocy zatrzymać w tunelu z powodu uszkodzenia maszyny. W kilka minut później pociąg osobowy z Wormacji najechał na stojący pociąg pośpieszny** i uszkodził poważnie cały szereg wagonów. Z powodu ciemności i ciasnoty **pomoc była prawie niemożliwa.** Rozmiarów katastrofy nie można jeszcze ustalić. **Dzienniki donoszą o wielu zabitych i rannych.** Ruch pociągów został wstrzymany i wdrożone surowe śledztwo.

Kraków, 2 października.

Ruch na dzisiejszem zebraniu b. mały, zaledwie 7 gatunków papierów było przedmiotem drobnych transakcyj. Słabość giełdy wiedeńskiej odbija się dotkliwie na krakowskiej. Kursa naogół słabsze. Jedynie Zieleniewski utrzymał się na wczorajszym poziomie.

Waluty i dewizy bez zmiany.

Na pogiełdziu również słabo. Płacono za Jaworzno dr. 19·75, Len 0·60—0·57, Węglówki 0·03½.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

2 października 1924	W złotych Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	0·45—0·46	0·45 0·47
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	0·45
Ziem. Bank kred. I—IX	—	0·13
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	9·25
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·41—0·42	0·39—0·44
Impex I—V	—	—
Bracia Rolniccy I	—	—
Pharma I—III	0·90	0·92—0·94
Polski Glob I—IV	—	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	10·15—10·25	10·10—10·15
Cegielski I—IX	0·69 0·70	1·70
Potęga I—II	—	—
Trzebinia I—IV	0·81	0·81
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Pocisk I—III	—	2·20
Parowozy I—III	0·41	0·39 0·40
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	17·25	—
Siersza I—IV	—	4·50—4·60
Tepege I—IV	3·60	3·35—0·50
Polska Nafta I—III	—	0·38— 0·41
Pokucie I	—	0·40
Oikos I IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Niemojowski I	—	—
Ryngraf I—II	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	0·40	—
Terropol	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·25	0·23
Ćmielów I—II	—	0·60—0·62
Krakus I—VI	0·96—1·05	1·25
Chodorów I—V	5·30—5·50	5·45—5·60
Chybie	7·25—7·40	7·60—7·71
A. Piasecki	—	—
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Kapelusze Myślenice	—	—
Lemiesz I II	—	—
Gazy ziemne I—II	—	—

Czas odnowić prenumeratę!

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

SYTUACJA NA TARGACH ŁODZKICH ogólnie niezdecydowana. Niekorzystnie wpływa na tok interesów nieustępliwość fabrykantów w dziedzinie cen wobec spodziewanej zniżki cen wyrobów bawełnianych. Sztuczne utrzymywanie cen towarów bawełnianych na wysokim poziomie jest widocznem w porównaniu z cenami zagranicznemi. Odwrotnie sprawa się ma z tkaninami wełnianemi. Ceny ich nie mogą nadążyć za wzrostem cen surowca. Prywatna stopa dyskontowa, która niedawno wynosiła 4—4½% miesięcznie, wynosi obecnie 5—6%. Na tem tle powstała stara spekulacja dyskontowa. W ostatnich czasach, po szeregu likwidacyj firm średnich i małych, przyszła kolej na większe, co jest bardzo zdrowym objawem. Sfery kupieckie domagają się zreformowania podatku obrotowego i przerzucenia go na producenta, jako jedynie racjonalne rozwiązanie tej bolączki polskiego kupiectwa.

WYJĄTKOWA TARYFA ZNIŻKOWA DLA ZBOŻA RUMUŃSKIEGO, idącego tranzytem przez Polskę, jako też wyjątkowa taryfa dla tego zboża, sprowadzanego do Polski, przewidująca 20% zniżkę opłat przewozowych — została ustanowiona. Taryfa ta ma na celu ściągnięcie transportów przewozowych na koleje polskie.

CENY JUGOSŁOWIAŃSKICH ŚLIWEK SUSZONYCH. Gatunek śliwek suszonych w bieżącym roku jest lepszy, niż w roku poprzednim, a ceny wyższe. W okresie pomiędzy 16 a 30 września został ustalony następujący cennik: 70—75 dynar. 11, 80—90 dynar. 10, 100 dynar. 9.50, zwyczajne dynar. 8.50. Ceny te są oznaczone na 1 kg. w worku. Śliwki suszone prasowane o 1 dynara na 1 kg. droższe.

PRZEDSIĘBIORSTWA, KTORE WYSYŁAŁY, WZGLĘDNIE SPROWADZAŁY Z TRJESTU I Z FIUME TOWARY, winny za pośrednictwem krakowskich organizacyj handlowych i przemysłowych donieść Izbie handlowej w Krakowie, jakiego rodzaju towary i w jakiej ilości za pośrednictwem tych portów w ubiegłem półroczu sprowadziły, ewentualnie wysłały, w związku z zamiarem wprowadzenia bezpośredniej komunikacji towarowej między Polską a Fiume.

POSZUKIWANIE AJENTOW HANDLOWYCH. Ajenci, którzy reflektowaliby na objęcie zastępstwa sprzedaży konserw mięsnych, rybnych i owocowych, mleka kondensowanego, ryżu, sardynek, makaronu i owoców strączkowych, otrzymają bliższe informacje w Izbie handlowej w Krakowie.

NA TARGACH WEŁNY I BAWEŁNY. Ceny bawełny kształtowały się wyraźnie zniżkowo. Ostatnie wiadomości o stanie zbiorów wykazywały 12,787.000 bel. Ponieważ zaś oczekiwano ogólnie cyfry zbioru 13 mil. bel. przeto spadek cen wydaje się nieuzasadniony. W Anglji oczekują dalszej zniżki cen. Amerykańska bawełna surowa F. M. 14.14 za funt. Przędza bawełniana również zniżkowa, choć mniej, niż surowiec. Egipska 35, amerykańska 24¹/₄ p. za funt. Wełna cieszy się ciągle mocną tendencją. Topsy merynosowe zdrożały o 6—8 pensów na funcie w ciągu ośmiu tygodni. Średnie ceny notowano bez zmiany.

M e r y n o s y: Queensland 67, Nowa Pd. Walja lepsza 48, tłusta wiktoryjska 40; krzyżówka australijska: prima 47, średnia 37, ordynarna 26. Topsy myte merynosowe prima 78, najlepsze angielskie 47 p. za funt.

J u t a. Sprzedawano: prima 35, czerwoną SCC po 33, Daisee 37½ funt. szt. Worki na cukier po 125, na otręby po 65 szyl. za 100. W popycie.

L e n. Cenę 160—160 funt. szt. za tonę lnu holenderskiego uważano za dobrą. Prima belgijski notowano bardzo wysoko i wogóle wszelki len gatunkowy zapowiada się drogo.

K o n o p i e. Notowano włoskie po 87 f. szt. za tonę gotówką. Prima indyjskie po 45 w poszukiwaniu. Manila podrożała do 45³/₄ za gatunek „J" na miejscu, później już 46½. Sisal podrożał również o ½ funta, dochodząc do 47 za tonę. Niższy gatunek Piassava z Afryki zachodniej 30.

HANDEL ZAGRANICZNY CZECHOSŁOWACJI. W ciągu sierpnia zmniejszył się wywóz towarów z Czech okrągło o 200 miljonów koron w stosunku do poprzedniego miesiąca. W pierwszych 8-miu miesiącach b. r. wywieziono za 10.255 miljonów koron, to jest o 2.652 miljony koron więcej, aniżeli w tymsamym czasie w roku ubiegłym. Na czele odbiorców stoi Austrja z 2.201 miljonów koron, oraz Niemcy z 1.949 miljonów koron.

POGORSZENIE SYTUACJI NA NIEMIECKICH TARGACH ŻELAZA. Ponieważ dotychczas przeprowadzono jedynie zniżkę cen węgla, zmniejszył się zbyt żelaza specjalnie w okręgu Ruhry, co wiele przedsiębiorstw postawiło ponownie przed problemem zredukowania pracy. Ceny mają tendencję zniżkową, jakkolwiek oficjalne notowania pozostały niezmienione. Półfabrykat loco fabryka 95 do 108 marek złotych za tonę. Żelazo w sztabach 110—115 zł. Gruba blacha 130—135, średnia blacha 145, cienka blacha 155—170. Drut walcowy 125—136.

OBNIŻENIE CEN WĘGLA Z ZAGŁĘBIA RUHRY zostało przeprowadzone z dniem 1 bm. i wynosi **przeciętnie 10% dotychczasowych cen.** Najniższy gatunek węgla „tłustego" kosztuje 15 marek złotych, węgiel koksujący 17, orzech myty 17—20½. Koks do pieców hutniczych 24 marek złotych, do odlewni 25 marek złotych, koks perłowy 12½ marek złotych i t. d.

AMERYKAŃSKIE WIADOMOŚCI GOSPODARCZE. Ceny hurtowne na targach amerykańskich: jedwab chiński za funt 7.90 dol., jedwab japoński za funt 5.85, benzyna za galon 17 dol., olej maszynowy za galon 34 ct., jabłka beczułka 2½ dolara, jaja prima tuzin 67 ct., skóry cielęce Nr 1 za funt 16 ct., siano za 100 ft. 1.35 dol., kwas karbołowy za funt 24 ct. W kołach fachowych spodziewają się na wiosnę zainteresowania się konsumentów skórzanemi materjałami na ubrania. Jedna z największych fabryk zamówiła w Niemczech maszyny do wyrobu tych materyj. — Długie czarne damskie rękawiczki glacé z białemi szlakami kosztują tutaj 2.95 dol., zaś czysto jedwabne skarpetki męskie oferują po 65 ct. za parę. Drukarnie jedwabi przygotowują t. zw. „Leoparddruck" na sezon wiosenny. Stopień zatrudnienia stalowego trustu wynosi obecnie 65%, podczas gdy dotychczas wynosił zaledwie 45—50. Odnośna cyfra dla całego przemysłu wynosi 60 procent.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

ANTYKI

HALA LICYTACYJNA Bracka 6 Tel. 2408 ma do sprzedania salon Biedermayer, dywan i serwantki holenderskie

APARATY I PRZYBORY FOTOGRAF.

B. FUROWICZ SŁAWKOWSKA 3 (Hotel Saski).

Warszawski Skład przyborów fotograficz Szewska 2. Tel. 1428

APTEKI

FIGOL »JAHR« idealny środek przeczyszczający dla dzieci i dorosłych. Główny skład: Apteka Gralewskiego Kraków — Tel. 402

ARTYKUŁY DO PODRÓŻY

Torby szkolne galanterja skórkowa i przybory do podróży **M. Leitner** Rynek główny 34

BANKI

Bank Małopolski S. A. Zakład główny w Krakowie, Rynek gł. 25 załatwia wszelkie czynności bankowe.

Polski Bank Przemysłowy we Lwowie Filja w Krakowie ul. Mikołajska 82, tel. 4517 i 4520 Oddział miejski Rynek główny 31 Telef 92 załatwia najkorzystniej wszelkie czynności bankowe

Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie. — Oddział w Krakowie, Rynek gł. 35. (Krzysztofory) Tel. 2166 i 4124 Załatwia wszelkie czynności bankowe najkorzystniej, przekazy na wszystkie miejscowości kraju i zagranicy.

Ziemski Bank Kredytowy T. A. we Lwowie — Oddział w Krakowie, Florjańska 32 Załatwia wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące. Sprzedaż i kupno walut, papierów wart., udziela kredytów.

BIELIZNA

H. Bałabuszyńska & F. Wojas ul. Szewska 10

Bielizna damska i męska KAROL JAROSZ Florjańska 35. Tel. 2329.

Magazyn bielizny męskiej i damskiej M. Pietroń i Synowie ul. Karmelicka 12

GWARANTOWANA Bielizna siatkowa „egipska", tkana na miarę. Gen zast. „Spezial-Wäsche, Wien. STEFAN PIETROŃ Karmelicka 12.

Bracia Sperber Rynek główny 30

Hugo Weinmann Starowiślna 6

Wykończalnia bielizny LIGI P. P. Grodzka 13. Bielizna, wyprawy, hafty.

CERATY

Na stoły i meble do nabycia w firmie Przemysł Linoleum i Cerat Rynek 10.

BROWARY

Browar Okocim reprezentacja: ul. Jana 5. Tel. 195.

CUKRY

Krakowska fabryka opłatków, andrutów i wafli ul. Król. Jadwigi 20.

CUKIERNIE

K. DANEK dawn. Z. MAJEWSKI ULICA KARMELICKA L. 13

P. MAURIZIO Rynek główny 38

J. Noworolski Sukiennice

DELIKATESY

K. HUET UL. FLORJAŃSKA 23 POKOJE DO ŚNIADAŃ

H. Oskarbski, T. Malczewski i S-ka ul Szewska 2 Towary kolonjal. i wina.

Najtańsze źródło zakupna. Handel towarów kolonjalnych i delikatesów FR. PAWŁOWSKI Kraków ul. Szewska 27 poleca: wódki, likiery, koniaki, wina, owoce, kawy, herbaty, cukry, kakao, konserwy i t. d. Codziennie świeże masło deserowe.

DOMY HANDL.-PRZEM.

Władysław Ropski Dom dla handlu i przemysłu Centrala: Rynek gł. 39, A—B Filja: Rynek główny 30, C—D Telef. 4102, 3629

Główne biuro kupna i sprzedaży realności, majątków ziemskich, gospodarskich, parcel, lokali handlowych, sklepów i t. d. oraz biuro ogłoszeń i reklamy.

FARBY, LAKIERY

FR. LENERT SŁAWKOWSKA 6. — TEL. 104. Skład farb, materjałów budow. benzyny, smarów i olei.

FORTEPIANY

NA RATY! Helena Smolarska Szewska 9 Telef. 4365 Wyłączne zastępstwo firm: *Bechstein Blüthner Bösendorfer* i innych.

JÓZEF WITEK *zawodowy mechanik stroiciel fortepianów kier. Wytw. fortepianów B. Gabryelska, ul. Stolarska L. 6 Telefon 389*

GALANTERJA

E. Ostaszewski i E. Mayer Rynek gł. 5.

GARAŻE

AUTO-PALAIS W. Rippera ul. Smoleńsk 31, Telef. 207 pomieszczenia samochodów z wszelkiemi wygodami, benzyna i oliwa na miejscu

FUTRA

PIERWSZORZĘDNY SKŁAD FUTER A. JACHIMSKI ULICA GRODZKA L. 14-16.

St. Kierzek kuśnierz ul. św. Anny L. 4.

Futra firmy K. i R. Moor uznane za najlepsze, najtrwalsze i najtańsze Kraków. Grodzka 13. Telefon 17

Pracownia i skład futer T. Sierpiński UL. FLORJAŃSKA L. 32.

Pierwszorzędny skład futer i pracownia kuśnierska G. SPRUNG Grodzka 30. — Tel 2176.

ST. RACHTAN pracownia futer i serdaków KARMELICKA 8

HOTELE

Hotel i restauracja „Monopol" Gertrudy 6 Telef 405 pokoje gośc. z komf. urządz., bufet hand. delik. Potrawy ciepłe Menu z 2 dań zł 1·20.

Hotel „Polonia" Basztowa 25

PIERWSZORZĘDNY z komfortem urządzony HOTEL POD RÓŻĄ ulica Florjańska L. 14. Telef. 2263.

HOTEL SASKI Sławkowska 3. Tel. 37.

INSTALACJE ELEKTRYCZNE

„AGRODYNAMO" inż. T. Kleczewski Jagiellońska 6, Tel. 3566.

INSTALACJE WODOCIĄGOWE

Inż. Wład. Bieniarz Kraków, Szpitalna 18, Tel. 138 Wanny żeliwne, emaljowane umywalnie fajansowe, klozety wodociągowe, piece łazienkowe i wszelkie materjały do wodociągów, gazu, centralnego ogrzewania.

INSTRUMENTY MUZYCZNE

J. KULLANDA i W. JAWORSKI DŁUGA 11.

KONIAKI

J. & F. Martell Cognac wszędzie do nabycia.

KAPELUSZE

męskie i damskie oraz obuwie L. HOCHSTIM ULICA FLORJAŃSKA L. 5.

Najnowsze modele i przybory modniarskie Jadwiga Cypes Poselska 20. Ceny przystępne.

Najnowsze kapelusze damskie i przybory modniarskie M. FIGATNER Grodzka 20, wejście z Idziego 5

KAWIARNIE

»CENTRALNA« ul. Dunajewskiego 1 Telefon 1460

»ESPLANADA« Karol Wołkowski ULICA PODWALE L. 1

„Grand-Hotel" ul. Sławkowska 5

„TEATRALNA" Szpitalna 38, Tel. 2320 vis a vis Teatru im. Słowackiego

KINO-TEATRY

KINO „NOWOŚCI", ulica Starowiślna L. 21. — Telefon 2345.

KOŁDRY

M PLESZOWSKI MAŁY RYNEK L. 2 TELEFON 4136.

K. Sulikowski Grodzka 59

KONFEKCJA MĘSKA

W. CAR mag. tow. modnych męskich i damskich Sławkowska 8 (Ceny konkurencyjne)

Skórczewski i Polakiewicz Florjańska 13

Magazyn galanteryjny, skład bielizny, obuwia kapeluszy, płaszczy, przyborów do podróży Z. ZDANOWICZ Sławkowska 3 Telefon Nr 516

KONFEKCJA DAMSKA

WIKTOR BROMOWICZ ulica Szczepańska L. 1. Magazyn bławatny oraz pierwszorzędna pracownia sukien i kostjumów damskich

KAROL JAROSZ bluzki i płaszcze Florjańska 35. Telef 2329.

D. Schreiber ulica FLORJAŃSKA 32 — MAGAZYN MÓD —

Naczelny oryg. paryskie modele jakoteż wszelkie przybory modniarskie oraz aksamity i jedwabie. Hurt. Detal. S. WURZEL Rynek gł. 11, w podwórzu (Dom Wenecki).

KONFEKCJA DZIECIĘCA

ADOLF FABER FLORJAŃSKA 6. STROJE DAMSKIE

KOSMETYKI

Oryginalne WALLACE-KOSMATA Eau de Cologne Russe wszędzie do nabycia.

KWIECIARNIE

J. MARKIEWICZ wykonuje artyst. wszelkie prace w zakres kwieciarstwa wchodzące KARMELICKA 7.

KSIĘGARNIE SKŁADY NUT

J. Czernecki, Rynek gł. 11 Do nabycia we wszystkich księgarniach. William le Queux RASPUTIN (zbrodniczy mnich) z tajności dokumentów, zebranych przez angielskie biuro wywiadowcze Cena zł 3·20 z przes. na prowincję 3·75 M. Wierzbiński OSTATNIA CARYCA Cena zł 1·80.

Gebethner i Wolff Rynek gł. 23 książki, nuty, pisma krajowe i zagraniczne.

Księgarnia Polska mapy, książki, atlasy, nuty na rozmaite instrumenta i orkiestrę Sławkowska 3 (Hotel Saski)

Księgarnia T. S. L. św. Anny 5 — Książki szkolne

LIKIERY

Fabryka najprzedniejszych likierów *ERVEN LUCAS BOLS* Rok zał. 1575 Żądać wszędzie!

LINOLEUM

wszelkiego rodzaju do nabycia w firmie PRZEMYSŁ LINOLEUM I CERAT Rynek Główny 10.

MALARZE

KAROL ORLECKI malarz dekoracyjny, pokojowy i kościelny, oraz pokostniczo-lakierniczy Lubicz Łobzowska 15, tel. 1520

MANUFAKTURA

BOJARSKI & HEINICH W WARSZAWIE Przedstawicielstwo i Skład Komisowy Akc. Tow. Przemysłowego JULJUSZA HEINZEL W ŁODZI oddział w Krakowie, Florjańska 4

MASARNIE

Tomasz Knobel Długa 27

St. Satalecki masarnia Florjańska 51. Tel. 502.

MASZYNY DO PISANIA

CICHY REMINGTON MODEL 12 Wyłączny przedstawiciel na Rzeczp. Pol. Meble biurowe pierwszorzędnej fabryki palcanickiej oraz wszystkie przybory biurowe Tow. przemysłowo-handlowe BLOCK-BRUN S. A. W WARSZAWIE Oddz. w Krakowie, Bracka 17 Tel 2036

MATERJAŁY BUDOWLANE

Spółka akcyjna Fabryki Portland Cementu „SZCZAKOWA" dostarcza cement portlandzki, wapno hydrauliczne i dolomit.

Cement portlandzki najwyższej gatunkowej wartości marki: Bonarka, Goleszów, Górka i Szczakowa.

MEBLE

SZCZEPAN ŁOJEK parowa fabryka mebli UL. SZPITALNA L. 34.

M. PLESZOWSKI MAŁY RYNEK L. 2 TELEFON Nr 4136 poleca: urządzenia mieszkań, dywany perskie, kołdry, koce, łóżka mosiężne, niklowe, dekoracje wnętrz, brokaty i t. p.

MEBLE BIUROWE

„Jerry" Kraków, Florjańska 28 Katowice, Zielona 15 Lwów, Sykstuska 2

MLECZARNIE

Rendez-vous dla przejezdnych! E. Dobrzyńska obecnie B. Pytel Rok założenia 1878 Plac WW. Świętych 10. Tel. 3328

MODNIARSTWO

Najnowsze kapelusze damskie i przybory modniarskie A. LEIBERG UL. GRODZKA 11 w bramie na prawo. Najświeższe damskie nowości sezonowe, również aksamity, jedwabne wstążki i t. d. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

NACZYNIA

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości A. SATTLER GERTRUDY 24. TEL. 4162.

OBUWIE

GIZELA BRAND obuwie wykwintne damskie i dziecięce ulica Starowiślna l. 6.

Wykwintne zagran. obuwie MAREK CZOPP UL. SZEWSKA 13.

— Pracownia obuwia — Tomasza 9, róg Sławkowskiej JÓZEF DZIDEK

KEMPLER & SCHÖNBERG Szczepańska 5 poleca również kalosze i śniegowce.

Oryg. obuwie angielskie z gumowemi podeszwami poleca firma Leserkiewicz i Ska Rynek 11 pl. Szczepański 2

G. WERNER SŁAWKOWSKA 13

OPTYCY

Ludwik Tomaszkiewicz Florjańska 2 Telefon 369 poleca towary optyczne w wielkim wyborze oraz pracownia optyczna.

OWOCARNIE

Główny skład owoców południowych B. ANIS Szewska 15. — Telefon 1565

OZDOBY CHOINKOWE

LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ GRODZKA 13.

PRALNIE

„TĘCZA" Centrala: Czarnowiejska 72 Telefon 1471

PERFUMERJE

Teofil Bękner Sukiennice 20

LESERKIEWICZ I SKA Rynek główny L. 11 Plac Szczepański L. 2

Witold Theobald dawniej Bracia Theobaldowie Perfumy na wagę. — Sławkowska 1.

PRZEDSIĘBIOR. BUDOWLANE

„BETON" Akcyjna Spółka budowlana ul. Mikołajska 32, tel. 4314, wykonuje wszelkie roboty budowl. DZIAŁ TOWAROWY dostarcza wszystkich materjałów budowlanych

PRZYBORY PISM.

R. ALEKSANDROWICZ Basztowa 11. — Tel 311 i 4064 Magazyn przyborów biurowych.

E. CZAPLINSKI SZEWSKA 2.

H. GRUENBERG przybory szkolne — biurowe i rysunkowe Wiślna 9. Telef. 4198.

PAPIERNIA SZ. NEUMANN Dietla 55. Telefon 1019 poleca zeszyty, tapety oraz wszelkie papiery.

Michał Słomiany, Sławkowska 24 przybory szkolne i kancelaryjne, wyroby skórkowe i metalowe, karty do gry, szachy i t. d.

Atramenty zeszyty, gumy, przybory kancelaryjne A. ZEMBRZYCKI UL. FLORJAŃSKA 9

PRZYBORY WOJSKOWE

oraz wszelkie oznaki strzeckie, skautowskie, studenckie, górnicze i t. p. — Hurtownia i detajl. Henryk Becht Florjańska 2.

J. KASESNIK Florjańska 20 Telefon 1509 Pierwszorzędny skład wszelkich przyborów wojskowych, materjałów, galanterji, artykułów do podróży i t. d.

ROWERY I PRZYBORY DO TYCHŻE

M. i B. Weissberg Starowiślna 10 — Tel 3059. Poleca również maszyny do szycia.

ARNOLD WEISSMANN SZEWSKA 13.

RYBOŁÓWSTWO

WIKTOR WANDERER SZEWSKA 21. — TEL. 3520.

RESTAURACJE

„Grand-Hotel" Sławkowska 5.

RESTAURACJA MIESZCZAŃSKA Florjańska 19.

STARY TEATR ul. Jagiellońska 1. Filja: „Hotel Francuski", ul. Pijarska 13.

RYTOWNICY

J. Walenta Pieczęcie kauczukowe monogramy i herby Sławkowska 3 (Hotel Saski).

SAMOCHODY

BUICK Zastępstwo „Elibor" S. A. Ł. J. BORKOWSKI oddz. Kraków Rynek gł. 26.

Samochody FORD oraz części zapasowe „Elibor" S. A. Ł. J. BORKOWSKI oddział Kraków, Rynek gł. 26.

SANITARNE

„SANITARIA" Sp. z ogr. odp. Sławkowska 6. - Tel 3050 instr. lekarskie, art. gumowe, opatrunki, szkła chemiczne.

SKŁADY SKÓR SZEWSKICH

FABRYKA SKÓR W RYBNIKU BRACIA ŻUREK HURTOWNY SKŁAD UL. STAROWIŚLNA L. 10

SPORT

LESERKIEWICZ I SKA RYNEK GŁÓWNY 11. PL. SZCZEPAŃSKI 2.

SREBRO, PLATER

jak również instrukcje, broszy i szkła weneckie poleca M. JAKUBOWSKI Sukiennice 26 27

SZKŁO PORCELANA

W. BAZES RYNEK GŁÓWNY 35 Krzysztofory

A. EDER Florjańska 6. — Tel 2231. specjaln.: porcelana Rosenthala

TOWARY BŁAWATNE

Plusze aksamity, jedwabie materjały wełniane oraz płótna poleca na dogodnych warunkach C. Gleitman, GRODZKA 60.

Jan Siekierski ul. Florjańska 30 Skład wykwintnych materjałów bławatnych

M. Schenker Rynek gł. 15 Tel. 2399 Nowości paryskie i wiedeńskie

TOWARY KOLONJALNE

Z. SPIECHOWICZ i M. FILIPEK Grodzka 26. Tel. 165.

UBRANIA GOT[OWE]

NA RATY!! J. EMMER Rynek gł. 11 (w podwórzu).

Wyprzedaż letniej konfekcji męskiej Ceny o 25% zniżone S. STRASSBERG, UL. FLORJAŃSKA L. 6

USZCZELNIENIA

USZCZELNIENIA skórkowe, fibrowe i gumowe H. SPIRA Zwierzyniecka 23. Telefon 4394.

WARSZTATY

pilnikarskie, tkackie i ślusarskie z przyborami sprzedaje także na raty Stolarnia Nycza, ulica Gołębia 3.

WITRAŻE

SZKŁA, LUSTRA, RAMY T. ZAJDZIKOWSKI ul. św. Jana L. 30.

WODY MINERALNE

Karlsbad-Mühlbrunn wyrobu fabryki K. Rząca i Chmurski ulica św. Gertrudy L. 4 Tańsza przeszło o połowę! a w skuteczności równa rodzimej. Do nabycia w aptekach, drogerjach i t. p.

WÓDKI I WINA

Federowicz i Palugyay Podwale 6. Tel. 123 wytw. win musuj. i hurt handel win, wina mszalne z wł. winnic.

WYROBY BAWEŁNIANE

Kupujcie znane krajowe wyroby bawełniane firmy Bcia CZECZOWICZKA WANDRYCHOWIE !! Sprzedaż hurtowna !! Posiada składy hurtowne we wszystkich większych miastach w kraju.

WĘGIEL DRZEWO

A. BLUMENFELD Pawia 12. Tel. 59 dostarcza hurt. - detal. węgiel z pierwszorzędnych kopalń górnośląskich i kraj.

WŁAD. JANKOWSKI ul. Kapucyńska 3. Telefon 3209 poleca węgiel i koks górnośląski z kopalni „Król" dąbrowski „ „Kazimierz" krakowski „Janina" i „Krystyna" górnośląski koks Knurów wraz z dostawą do piwnic po cenach konkurencyjnych Dogodne warunki zapłaty.

Główne składy węgla i drzewa Dra Fr. Jelonka i Sp. Pawia 5. Tel. 174. Zast. węgla jaworznickiego.

Jan Kwiatkowski Zwierzyniecka 10 Tel. 79 albo 1203 Najlepsze gat. węgla i drzewa.

POLSKI TARG Składy węgla górnośląsk., kraj., brykietów i drzewa przy ulicy Pawiej Biura Podwale 7, tel. 1504.

WĘGIEL ŚLĄSKI I KRAJOWY dostarcza wagonowo POLSKA SPÓŁKA WĘGLOWA Andrzeja Potockiego 8 — Tel 4075.

WYROBY DREWNIANE DO BATIKOWANIA

Wiktor Wanderer ul. Szewska 21 Tel. 3520.

WYROBY KOSZYKARSKIE

SYNDYKAT KOSZYKARSKI S. A. Szczepańska 1, tel. 1493.

ŻURNALE

ŻURNALE polskie, francuskie, angielskie i niemieckie, na jesień i zimę 1924/25 r., oraz KROJE GOTOWE sprzedaje najtaniej „RUCH" Kraków, ul. Szczepańska L. 9 Telefon 369. Dla P. T. Księgarzy i Odsprzedawców komis i rabat!

ZAKŁADY KRAWIECKIE

Henryk Blatt Szewska 18.

SPÓŁKA krawiecka W. Filipkiewicza i T. Betkowskiego, ulica Florjańska L. 57. Magazyn sukien męskich. Skład materjałów angielskich i krajowych.

J. GAGATEK Hotel Saski, tel. 4011.

PIOTR GÓRKA ul. Mikołajska 13 telef. 3037 — 25% niżej cennika. — Wykończenie solidne

Zakład krawiecki damski i męski J. Kumala ulica Szczepańska L. 11.

A. MALARZ Grodzka 59, II. p. MAGAZYN SUKIEN MĘSKICH Ulgi w spłacie...

FR. MECNAROWSKI i J. AKSAK Sławkowska 25. Tel. 3111.

ZAKŁADY KRAWIECKIE DLA PAŃ

Zakład krawiecki męski i damski J. GAJDA Dębniki Rynek 9

ZAKŁAD KRAWIECKI D. KIRSZTAINA, ul. św. Jana 11. wykonuje kostjumy i płaszcze według modeli zagranicznych.

ZAKŁAD POJAZDÓW

wynajmuje na śluby, wycieczki i do dworca kolejowego T. ŻEGLIKOWSKI Karmelicka 45. Tel. 69.

ZAKŁADY TAPICERSKIE

FRANCISZEK ŻAK DŁUGA 23.

ZEGARMISTRZE

OMEGA Zegarek na całe życie do nabycia u M. Bojarskiego, Florjańska 4

ŻELAZO

Łopaty stalowe Kres S. A. Biała (ad Bielsko)

PODKOWY gotowe i półfabrykaty Kres S. A. Biała (ad Bielsko)

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.